Nr 9. Kraków, 13 Stycznia — Wtorek Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 12 stycznia.

Książę Alfred Angielski przybył już do Petersburga, gdzie oczekują jeszcze księcia Walii i królewicza Pruskiego oraz wielu członków panującego w Anglii domu. Rok teraźniejszy zatem rozpoczyna się znowu odwiedzinami dworskiemi, jak się zakończył rok przeszły. Zeszłoroczne zjazdy były nacechowane zawiązaniem lub utrwaleniem stosunków przyjacielskich między dworami pruskim, rosyjskim, austryackim i włoskim; Anglia tylko i Francya nie brały żadnego w nich udziału, bo pobyt ks. Walii na wystawie wiedeńskiej nie wkraczał bynajmniej w sferę polityki, a Francya była tak dalece wykluczoną ze wspólnictwa, że nawet ani Thiers, ani po nim Mac-Mahon nie przybyli mimo zaprosin do Wiednia, przewidując, że pobytowi ich tamże żadne polityczne znaczenie nie będzie przypisywane; jako zaś tryści przybyć obaj niechcieli, będąc prezydentami Rpltej.

Anglia dobrowolnie wykluczyła się od wspólnictwa w sprawach ogólnej polityki; Francya została z niego mimowolnie wykluczoną, co tem łatwiej dało się uskutecznić, że zjazdy miały pozór uroczystości dworskich, w których tylko dla głów koronowanych zostawione były miejsca, a książęta krwi służyli jedynie do zaludnienia sal jadalnych, podczas gdy sprawy polityczne traktowane były cichaczem przez ministrów. Prezydent Rpltej francuskiej mógłby tylko brać udział w kongresie, ale na zjazdach monarchów nie było dla niego miejsca. W ten sposób odbyły się zjazdy bez Anglii i Francyi.

Ale teraz znalazł się powód wciągnięcia Anglii w tę, że tak powiemy, spółkę dworów europejskich. Drugi syn bowiem królowej Wiktoryi, książę Alfred Edymburski, domniemany po stryju swoim księciu Erneście dziedzic księstw Koburga i Goty zaślubia temi dniami córkę Cara Aleksandra a na wesele zjeżdżają do Petersburga różni książęta z domem angielskim blisko spokrewnieni.

Car Iwan starał się był niegdyś o rękę królowej Elżbiety, ale od tego czasu pierwsze dopiero swaty hr. Szuwałowa udały się dworowi rosyjskiemu w Londynie. Nigdy też od Napoleona I nie szła Anglia razem z Rosyą, wyjąwszy, kiedy się dała wciągnąć helenistom w bitwę pod Nawarynem. Oba państwa zachodnie nie usłuchały wówczas rad Metternicha, który sam jeden odgadywał politykę rosyjską na Wschodzie i stawiał jej bezsilny opór. Interesa bowiem Anglii tak dobrze bywały sprzeczne z interesami Rosyi na Kategacie, jak u Złotego Rogu, a nowszemi czasy w Indyach i Chinach; w Ameryce nawet nie z innej przyczyny okazywano Rosyi przyjaźń, jak że widziano w niej współzawodnika Anglii.

Można by mniemać, że stosunki familijne członków domu panującego w Anglii nie mają nic wspólnego z polityką rządu tamecznego i że królowa Wiktorya żeni i wydaje za mąż dzieci swoje jak może: wydała jedną córkę za przyszłego Cesarza Niemiec, a drugą za tytularnego tylko księcia, trzecią nawet za szlachcica, własnego poddanego. Zkądże się jednak wzięło Carowi szukać sobie zięcia w księciu, który lubo może kiedyś odziedziczyć małe księstwo niemieckie, jeśli książę Ernest nie namyśli się i nie odstąpi swych posiadłości Prusom, wszelako posiada tyle tylko, ile mu parlament angielski uchwali apanażu? Czy dla księżniczki Maryi nie było w Europie ani jednego następcy tronu, choćby tylko kandydata na tron? Wszakże Car Mikołaj wydając córkę za księcia Leuchtenberskiego, chciał poć ub czenie wciągnąć w swój interes ród bonapartystowski. Nie o dom jednak koburski chodzić może carowi Aleksandrowi, chociaż dom ten przyszedł do kilku tronów w Europie, ale sądzimy, że szło mu o pozyskanie przychylnej opinii u narodu angielskiego. Nie tajno mu bowiem, że sympatye dla Prus bardzo się wzmogły w Anglii od spokrewnienia się obu domów. Mimo małego bowiem wpływu, jaki wywiera w Anglii dynastya, albo właśnie z powodu tego małego wpływu, dynastya doznaje tam wielkiej sympatyi, która się do wszystkich jej członków rozciąga przez cześć dla instytucyi monarchicznej. Sympatya ta nie omieszka przelać się na carownę Maryę a przez nią na Rosyę. Dyplomacya rosyjska bierze już resztę na siebie.

Ślub więc ks. Alfreda z carowną rosyjską musimy położyć na karb polityki; ślub ten wiele nieufności i uprzedzeń albo podejrzeń zatrze i złagodzi, ułatwi związki dyplomatyczne za pośrednictwem związków familijnych i utoruje może drogę porozumieniu się nad kwestyami, które dotąd rozdzielały oba rządy między sobą. Anglicy mimo trzeźwości i praktyczności sądów politycznych, chcą czasem okazać, że hołdują pewnym ideom, że nie sam interes moralny jest busolą ich polityki. Wszakże z taką pochwycili gorącością myśl zjednoczenia kościołów anglikańskiego i schizmatyckiego, którą im zręcznie podsunięto ze strony rosyjskiej, że niedostrzegli ogromnej różnicy hierarchicznego urządzenia między swoim episkopalnym organizmem kościelnym a rosyjskim autokratyzmem; z równą pochopnością gotowi znaleźć wspólność interesów obu państw w Azyi środkowej i nad Bałkanem, byle tylko pierwsze lody niechęci i nieufności stopniały pod ożywczem ciepłem młodej księżniczki rosyjskiej. Zapewne rząd rosyjski nie będzie szczędził wydatków, aby dwór jej składał się ze zręcznych ajentów i aby stał się biórem dyplomatycznem i salonem politycznym, w którymby kwestye wschodnia i azyatycka straciły swoją ostrość i drażliwość. Dużo już się w Anglii zmieniło od wojny wschodniej. Utrzymanie nietykalności Turcyi przestało już tam być dogmatem politycznym, a sami nawet ministrowie angielscy dali się już z tem słyszeć, że przeobrażenie się Turcyi sprowadzając jej upadek bez katastrofy, będzie najwłaściwszym sposobem rozwiązania kwestyi wschodniej; jak znów co do Azyi środkowej, uznano milcząco myśl przeprowadzenia linii demarkacyjnej, i bardzo obojętnie przyjęto wiadomość, że zastrzeżenie zrobione przez Rosyę co do Chiwy nie da się ściśle dotrzymać. Kto wie nawet, czy nie przyjdzie jeszcze kiedy księciu Edymburskiemu brać udział w wyprawie rosyjskiej do Turkiestanu, co mogłoby do reszty przejednać Anglików i zobojętnić na interes własny w Azyi środkowej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 9 stycznia.

(E.) Jest przecież nadzieja, że jakkolwiek ustawa gminna i powiatowa w całości nie przyjdą pod obrady, ulepszone będą znacznie uchwaleniem kilku zmian w dotychczasowej ustawie gminnej i ustawie o reprezentacyi powiatowej, które w formie nowel po kilku dniowych debatach uchwaliła komisya gminna. Komisya z umysłu nieprzedkłada tych zmian w jednej ustawie, gdyż niechce, aby przez odmówienie sankcyi co do jednej lub kilku zmian inne uległy wstrzymaniu.

Pierwsza nowela dotyczy zmiany §. 50 ustawy gminnej i §. 29 ust. o repr. pow. Zmiana tych §§. ma na celu uwydatnić obowiązek władz niższych wykonywania poleceń władz wyższych, który to obowiązek wprawdzie sam się przez się rozumiał, wszelako w ustawie wypowiedziany nie był. I tak, wedle zmiany, zwierzchność gminna obowiązaną jest przeprowadzać dochodzenia przez Wydział powiatowy zarządzone, jakoteż wykonywać rozporządzenia i polecenia przezeń wydane. W sprawach wchodzących w zakres Wydziału krajowego wydział powiatowy wykonywa polecenia Wydziału krajowego i przeprowadza dochodzenia przezeń zarządzone.

Druga nowela dotyczy zmiany §§. 50 i 51 ust. o repr. pow. Jestto zmiana bardzo ważna, gdyż dotyczy zawieszenia uchwał Rady powiatowej. W wykonaniu tego prawa władza polityczna dotąd wcale nie jest ograniczoną i zdarza się często, iż uchwały Rad powiatowych zawieszane bywają, gdy już dawno prawomocnemi się stały, na czem cierpi powaga tych Rad, które tym sposobem zajmują niejako stanowisko podrzędnej władzy w obec władzy politycznej. Postanowienia tedy §§. 50 i 51 ust. o repr. pow. uległyby według wniosku komisyi takiej zmianie, że najpierw prawo władzy politycznej wysyłania delegata swego na posiedzenie Rady zamienione zostałoby na obowiązek tejże władzy wysyłania delegata na posiedzenia Rady i Wydziału powiatowego; powtóre, prawo zawieszenia uchwał przywiązane byłoby do pewnego terminu (14 dni), po którego upływie władza polityczna bezwarunkowo byłaby obowiązaną wykonać uchwałę.

Trzecia zmiana dotyczy §. 44 ust. o repr. pow. Według niej przewodniczący Rady powiatowej miałby prawo zawieszać uchwały tak Rady jak Wydziału powiatowego a o rozstrzygnienie, czy uchwała ma być wykonaną, udać się wreszcie do Wydziału krajowego (zamiast do władzy politycznej), który ma się w tej mierze porozumieć z polityczną władzą krajową.

Inna nowela dotyczy §§. 102 i 108 ust. gminnej, które traktują o władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną i o środkach zaradczych na koszt gminy. Według zmiany proponowanej przez komisyę, miałby Wydział powiatowy prawo dawać upomnienia i nakładać kary pieniężne do wysokości 20 złr. na członków zwierzchności gminnej. Wrazie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbania, może taki członek na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową. Wrazie niezgodności tych władz orzeka władza polityczna krajowa za zgodą Wydziału krajowego. Po przeprowadzeniu dochodzenia może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć członka zwierzchności gminnej z urzędu a nawet na lat 3 uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa lat trzy, po zgaśnięciu mandatu członka zwierzchności gminnej, w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego. Kary wpływają na rzecz kasy powiatowej zamiast do gminnej.

Dalsza nowela dotyczy §§. 80 ust. gmin. i 23 ust. o repr. pow. i wprowadza zmiany postanowień tych ustaw. co do prawa nakładania podatków gminnych i powiatowych. Zmiana zaś §. 99 ust. gmin. rozszerza władzę Rady powiatowej zatwierdzania uchwał Rady gminnej na kontrakty dzierżawy lub najmu na 6 lat zawarte i na opuszczenie czynszu dzierżawnego lub najmu w części lub w całości.

Ważną zmianę proponuje komisya do §. 70 ust. gmin. i §. 22 ust. o repr. pow. Stanowi bowiem, że gdyby rada gminna niewstawiła do swego budżetu należytości, które gmina uiścić jest obowiązaną bądź na mocy ustawy, bądź wyroku, lub dokumentu mającego moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należytości w budżecie gminy i nałożyć na ich pokrycie dodatek do podatku. Tę samą władzę miałby według zmiany §. 22 ust. o repr. pow. Wydział krajowy co do budżetu powiatowego.

Ostatnia nowela dotyczy wreszcie zmiany §. 51 ust. gmin. a raczej stanowi dodatek do niego tej treści, iż w razie, gdyby ani naczelnik gminy ani jego zastępca urzędować nie mogli, zastępuje ich najstarszy wiekiem asesor lub przysięgły.

Budżet na rok 1874 przyjdzie pod obrady najprędzej dopiero we środę 14go b. m. Budżet szkolny i szpitalny już w komisyi są uchwalone.

Komisya administracyjna przygotowuje sprawozdanie o wniosku ks. Króla, dotyczącego przeniesienia kosztów szpitalnych na kraj. W łonie komisyi objawiły się dwa zdania. Większość jest za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy. Mniejszość zaś zapowiada odrębny wniosek w duchu wnioskodawcy.

Jutro będą dwa posiedzenia. Na porządku dziennym jest: Sprawa pożyczki z r. 1873, sprawdzenia wyborów, sprawa ugody z gminą m. Lwowa o szpital powszechny, pierwsze czytanie wniosku p. Gniewosza o zamknięciu rachunków i jego interpelacyi, wniosek p. Sławińskiego w sprawie poszukiwania produktów górniczych i inne pomniejsze sprawy.

Lwów 10 stycznia.

19te posiedzenie sejmowe.

Między petycyami dziś wniesionemi znajduje się kilka w sprawie ksiąg hipotecznych, dalej petycya Jana Naumowicza redaktora pisma *Nauka* o zapomogę 1000 złr., petycya Wydziału pow. Jasielskiego o zaprowadzenie gmin zbiorowych i przyznanie Wydziałom powiatowym egzekutywy, petycye kilku gmin o uwolnienie od zwrotu zapomogi rządowej z r. 1846 itp.

W skutek interpelacyi p. Grossa, jak dalece postąpiły prace komisyi propinacyjnéj, wyjaśnia najpierw p. Madejski, że komisya zgodziła się już na pewne zasady, które są podstawą projektu przez sam komitet opracowywanego; daléj dodaje p. Wężyk, jako zastępca przewodniczącego, że komisya ma już gotowy projekt, który zmodyfikowanym będzie stosownie do zasad jakie od rządu nadejść mają.

Złożono dwa wnioski do laski marszałkowskiéj. Pierwszy wniosek p. Majera i towarzyszy treści następującéj:

„Zważywszy, iż wysoki sejm na posiedzeniu z d. 10 listopada 1869 uchwalił ustawę reorganizującą Instytut techniczny w Krakowie w sposób, iż miały być ustanowione trzy wyższe szkoły techniczne specyalne, mianowicie budowiczo-inżynierska, mechaniczna i górnicza;

zważywszy, że sprawa o reorganizacyę tego instytutu od lat 20 się toczy;

zważywszy, że obecnie utworzenie dwóch przynajmniéj szkół specyalnych technicznych, a mianowicie: budowniczo-inżynierskiéj i górniczéj, tak dla potrzeb miejscowych jak ogólno krajowych jest nieodzowne;

zważywszy, że mimo zaniedbania tejże organizacyi liczba młodzieży cisnącéj się do téj szkoły, jest bardzo wielką.

Wysoki sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c k. rząd o przedsięwzięcie odpowiednich kroków celem utworzenia w Krakowie z tamecznego Instytutu technicznego dwóch szkół przynajmniéj specyalnych technicznych a mianowicie budowniczo-inżynierskiéj i górniczéj.

X. Król zaś postawił wniosek, aby wobec polepszonego bytu urzędników państwowych i krajowych podniesiono kongruę plebanów i wikaryuszów.

Z porządku dziennego nastąpiły dalsze obrady nad projektem urządzenia szkoły leśnictwa, przerwane na poprzedniem posiedzeniu z powodu braku kompletu.

Najpierw przemówił imieniem Wydziału krajowego p. Skwarczyński, utrzymując, że polecenia, które otrzymałby Wydział krajowy, gdyby wnioski komisyi przyjęto, są niewykonalne *). Żąda bowiem komisya, aby szkoła była założoną we Lwowie, aby miała własny budynek z odpowiednim ogrodem na szkółkę drzew, aby szkoła urządzona była już w r. 1874/5. Na to wszystko miałby Wydział kr. w najlepszym razie do rozporządzenia 25,000 złr., coby oczywiście nie wystarczyło. Żąda tedy mowca, aby w uchwale powiedzianem było, że to wszystko stać się ma „ile możności.“

Temu sprzeciwił się p. Chrzanowski, twierdząc, że komisya z umysłu owe warunki ustanowiła, będąc przekonania, że szkoła tylko we Lwowie korzystnie rozwijać się może.

Po powtórnem przemówieniu pp. Skwarczyńskiego i Chrzanowskiego p. Wężyk sprzeciwia się, aby szkoła istniała we Lwowie i wnosi, ażeby połączoną została ze szkołą agronomiczną w Dublanach.

P. Grocholski popiera wnioski komisyi i wnosi przyjęcie ich *en bloc*. P. Krzeczunowicz zaś, zgadzając się w zasadzie z wnioskiem p. Wężyka jest zatem, aby Wydziałowi krajowemu pozostawić wolność założenia szkoły tu lub tam. Za szkołą dublańską przemawia ta okoliczność, iż profesorowie téj szkoły mogliby i w szkóle leśnictwa wykładać, a nadto szkoła ta posiada tyle stypendyów, że częstokroć niema ich komu udzielić, więc i uczniowie leśnictwa mogliby z tychże korzystać.

P. Dunajewski sądzi, że za jednem i drugiem zdaniem przemawiają dość silne powody. Sądzi tedy, że dobrze byłoby, gdyby komisya się porozumiała co do téj sprawy.

P. Kowalski przemawia za wnioskiem komisyi ze stanowiska oszczędności, gdyż zdaniem jego szkoła taka we Lwowie mniéj kosztuje, aniżeli po za Lwowem. Wypowiada wszakże zdanie, że niepowinna się komisya upierać przytem, aby szkoła miała własny budynek.

P. Wężyk przystępuje do wniosku p. Krzeczu-

*) Wnioski komisyi i poprawkę p. Grocholskiego, którą komisya za swoją przyjęła, podałem w poprzedniem sprawozdaniu. *(Kor.)*

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Postać królowej Jadwigi takim błyszczy w dziejach Polski urokiem, że ktokolwiek głębiej się nad niemi zastanowił, widzieć musi w tej dziewicy-bohaterce wyraźny objaw misyi opatrznościowej. Słaba kobieta, wychowana w miękkiem życiu królewskiego pałacu, władczyni obszernego państwa w wieku zaledwo po za dziecinne lata sięgającym, wśród ułud tronu i czaru miłości, zrzeka się dla dobra nowo przybranej ojczyzny najsłodszych uczuć, i tą największą dla serca ofiarą, kładzie silne podwaliny przyszłych jej losów, jej wielkości i chwały. Czyż jest wznioślejszy i wdzięczniejszy przedmiot do narodowego dramatu a nadto bardziej przewyższający wszystko cokolwiek analogia innych krajów dostarczyćby pod tym względem mogła? W Polsce, gdzie kult niewiasty tak wysoko był posunięty, ciągła otaczać będzie aureola dwie nasze królowe: Jadwigę i Barbarę i dla tego to obie te postacie tak często powtarzający się podsuwały wątek oryginalnym naszym pisarzom do dramatu; Jadwiga częściej — i słusznie, bo niegasnąca w potomne wieki jej wielkość, której wspomnienia żyją wpośród nas jakby wczorajsze, budzi cześć i podziw, kiedy Barbara cnotami swemi i nieszczęściami tylko do współczucia i litości ma prawo.

Do kilku mniej lub więcej znanych dramatów, których przedmiotem jest Jadwiga — a wiemy i o takim, który ze szkodą literatury spłonął w ostatnim wielkim pożarze naszego miasta — przybył świeżo, przedstawiony w sobotę na dochód p. Rychtera, a powtórzony wczoraj dramat w 5 aktach wierszem p. t. *Lilia Wawelu*. Autorem jego jest Julian z Poradowa, twórca dramatu: *Przeor Paulinów*, który wyszczególniony na przed-przeszłorocznym konkursie, tylu przedstawień doczekał się już na scenie naszej. Rozgłośną jest tajemnicą, że pseudonim Juliana z Poradowa osłania niepospolity talent kobiety, prawdziwej kobiety-mężczyzny — w obu bowiem dramatach wspomnionych mieści się obok siły męzkiej tyle puchem subtelności owianych i wdziękiem kobietom tylko właściwym opromienionych myśli, że trudno niedojrzyć i nieprzyklasnąć fenomenowi dwojakiego tego źródła.

Ale zapomnijmy o względach winnych kobiecie, wobec której naganę nawet należałoby w jedwabne obwijać formy; p. Julian z Poradowa wzniósł się bowiem od razu na to stanowisko, że w przewidzeniu, iż dwie powyższe kreacye są wstępem do szeregu innych w obranym rodzaju, ścisła a nawet surowa prawda w wypowiedzeniu zdania staje się względem niego obowiązkiem.

Najsurowszy jednak sąd nie zdoła odmówić takiej kreacyi jak *Lilia Wawelu* wielkich zalet, które ją podnoszą nad zwykły poziom i stawiają w szczupłym rzędzie pierwszorzędnych oryginalnych dramatów, jak liczne nawet czasem błędy nie pozbawiają obrazu wielkiego malarza pewnej cechy mistrzostwa. Nie jedno chciałoby się widzieć oddanem inaczej, tu wydaje się za mdły lub za jaskrawy koloryt, tam coś niby chybionego w ekspresyi, a jednak odchodząc, unosi widz przekonanie, że to dzieło, choć nie bezwzględnie doskonałe — bo o takie nader trudno — lecz wyższy znamionujące talent.

W dramatach na tle historycznem osnutych, jedna jest niekorzyść, że widz obeznany z dziejowemi faktami, wie naprzód ich rozwiązanie; upada zatem wielki motor zajęcia, jakim jest ciekawość. Cała siła takich dramatów leży w charakterach, w ich ugrupowaniu i w tej konsekwencyi, jaka stanowi logikę historyi. Efekta wynikają tu nie z zawikłań nieprzewidzianych i niespodziewanych, lecz z rozwijanego umiejętnie toku wypadków. Jeżeli jaki epizod historyi naszej jest powszechnie znany, to niezawodnie ów wielki fakt dziejowy, którego twórczynią była Jadwiga. Tu nic nowego, nic nieznanego dodać już nie można, wszystko co się działo, wiadome; zależy więc na tem, aby rzeczy znanej umieć nadać interes.

I autor *Lilii Wawelu* dopiął tego celu; w jego Jadwidze w ciągłej walce wewnętrznej przez nią staczanej między miłością a obowiązkiem królowej, między porywami serca a koniecznością polityczną, widzi się całą wielkość ofiary, jaką ponosi młoda dziewica, oddając rękę przeznaczoną od dzieciństwa ulubionemu rówiennikowi, dla dobra rządzonych ludów i dla rozszerzenia wiary człowiekowi, którego pierwszy raz widzi, niemogącemu ująć jej ani wdziękiem młodości, ani ogładą obyczajów. Charakter jednak Jadwigi takiej, jak ją przedstawił autor *Lilii Wawelu*, nie zdaje się posiadać tego hartu woli, jaki winien być udziałem kobiety, która zdolną była do poświęcenia najgłębszych uczuć, wydaje on się owszem być zanadto chwiejnym, zanim ostateczne postanowiene przemogło. Walka wewnętrzna powinna się była skoncentrować w jedną chwilę, nie rozdrabniać się w szamotaniach ciągle wracających do tego samego tematu. Słowa biskupa zachęcające do modlitwy, rady Dymitra z Goraja, uznawane przez samą Jadwigę za zdrowe i życzliwe, powinny były jej wystarczyć do powzięcia niezłomnej decyzyi, pocóż jeszcze owej legendy o Wandzie, która na nią chwilowo silne wywiera wrażenie, lecz nie wstrzymuje jej od popadnięcia na nowo w labirynt dawnego wahania się? Wahanie to przeciągłe odzwierciedla wybornie kobiecość, ale zmniejsza urok bohaterstwa.

Jeden rys charakterystyczny, jaki odznacza Jadwigę wspomnionego dramatu, uderza równie trafnością swą jak prawdą. Jadwiga jest dumną, nie ową dumą próżności zwykłej kobietom, lecz przeświadczeniem o potędze swego stanowiska i jakby przeczuciem owej wielkiej misyi, jaką spełnić była przeznaczona. Duma jej nie ma cechy społecznej, salonowej, lecz wybitnie polityczną.

Jagiełło, któremu autor podsunął trochę za zbytni zakrój romantyczności, traci przez to cechę swej pierwotnej natury. Wielki książe litewski nie po miłość marzoną mógł iść przez krwi strumienie i łuny pożogi, lecz wyższa, opatrznościowa idea kierowała jego krokami; uległ on zapewne miłości, ale wtedy, gdy wielki fakt był już spełniony. Pojawienie się Jagiełły w 5ym dopiero akcie dramatu i już w ostatnich jego scenach, jakkolwiek przygotowywane od początku, wydaje się nieco za późnem. Był on zbyt ważnym czynnikiem dramatu, aby mu nie można było w jego toku jednej lub drugiej poświęcić sceny.

Miłość, która się w Jagielle wydaje zbyt na owe czasy i obyczaje za idealną, służy w komturze Jungingen za podstawę wielkiej siły charakteru. Kocha on się w królowej i odsłania nawet przed nią swe tajone uczucia, ale zarazem zrzeka się ich dla wyższego celu politycznego na rzecz Wilhelma, aby rozerwać przyszłe węzły Litwy z Polską.

Charaktery senatorów, jak Dymitr z Goraja, Dobiesław, Sędziwój z Szubina i Spytek z Melsztyna, niedość ścisłą nacechowane są prawdą. Dymitr z Goraja jedynie którego nieugięty charakter najwięcej przyczynił się do wskazania Jadwidze drogi obowiązku, uderza swym stoizmem, który budzi poszanowanie. Znane są słowa jego, jakie rzekł do Jadwigi, chwytającej za topor, aby bramę rozrąbać, którą Dymitr z Goraja zamknął, chcąc jej wzbronić widzenia się z Wilhelmem: *franges non flectes*, i epizod ten, który główną stanowi podstawę dramatu, bodaj czy nie jest jednym z najefektowniejszych.

Treści dramatu, w którym w ogóle przeważa liryzm nad dramatycznością, opowiadać nie trzeba, zna ją każdy, kto zna historyę; tego tylko przemilczeć niemożna, że jest w nim wiele pięknych i wzniosłych myśli, tak malowniczy język, tak znakomicie oddane sceny, że dramat wydaje się jakby galeryą jeden od drugiego piękniejszych obrazów. Kto szuka na scenie samych efektów plastycznych mniej ich tu zapewne znajdzie niż w ladajakiej mierności, wyłącznie sadzącej się na nie dla zastąpienia braku ducha, lecz kto wyżej ceni estetyczną piękność karmiącą umysł choć nienęcącą oka, prawdziwe wyniesie zadowolenie z przedstawienia *Lilii Wawelu*. Pragnąć tylko należy, aby kto taki talent posiada, nieskąpił dla publiczności dalszych jego owoców.

Przedstawienie, jakkolwiek na scenie mniejszej trudniej jest zawsze o odpowiednie siły do dramatu, mianowicie jeżeli doń tyle wchodzi osób, powiodło się, niepowiemy, nadspodziewanie, gdyż staranność gry artystów przyzwyczaiła publiczność do oczekiwań, których niezawodzi, lecz z wielką precyzyą, gdyż nikt harmonii nie psuł, a wszyscy do niej dopomagali. Może w niektórych ubiorach nie całkiem malowała się cecha wieku, lecz to byłyby wymagania, które tylko wielkim scenom stawiać się godzi.

P. Rychter, który na swój benefis obrał świeży ten dramat, miał w nim jedną z głównych ról. Przedstawiał on Dymitra z Goraja z tą prawdziwie senatorską powagą, i tym głębokiem przejęciem się charakterem, jakie zawsze odznaczają znakomitego naszego artystę. Rolę Jadwigi oddała p. Siennicka. W dramatach potrzebna jest większa siła głosu, niż nią rozporządza artystka, która tak wielkie czyni w ostatnich czasach postępy; niemałą jednakże jest jej zaletą, że każdą rolą umie się przejąć i oddać ją według wrodzonych sobie warunków jak może najlepiej. W Jadwidze wyraz dumy, o jakim nadmieniliśmy wyżej, nieschodził z jej oblicza, malującego zresztą bardzo wybitnie grające w sercu uczucia. Módz grać — i dobrze — taką rolę jak Jadwigi, jest już zaiste zaszczytnem zadaniem. P. Benda, jako Jungingen usprawiedliwił wszechstronność swego talentu; powaga, spokój i zapał w chwili, kiedy miłość swą wyznaje królowej, i wszędzie właściwy koloryt cechowały grę tego tak użytecznego artysty. P. Wardzyński, którego talent przeważnie jest dramatycznym, z czuciem i właściwem cieniowaniem odegrał rolę Spytka z Melsztyna. Mniemamy, że artysta wzrastający swój zawód skutecznie będzie mógł kiedyś zastosować od ról bohaterskich. P. Terenkoczy wystąpił w małej roli Jagiełły, p. Szymański z powodzeniem w roli Sędziwoja z Szubina, niemniej jak p. Siennicki w roli Dobiesława. Wilhelma przedstawił p. Dłużewski, który w komedyach salonowych tak ujmującą umié zachować swobodę i naturalność, w dramacie jednak niedość cieniuje rolę, przezco staje się monotonnym.

W ubiegłym tygodniu dwie jeszcze prócz tego grywane już powtórzono sztuki: *Zagrodę Sobkową* we wtorek i *Nieprzyjaciele kobiet* czyli *Śluby kastalerskie* we czwartek. Teatr na wszystkich przedstawieniach był pełny.

nowicza, cofając zarazem swój, poczem po przemówieniu p. Skwarczyńskiego i sprawozdawcy ks. Sapiehy poprawki odrzucono i przyjęto wnioski komisyi w téj formie, w jakiéj na poprzedniem posiedzeniu były, po przyjęciu ze strony komisyi poprawki p. Grocholskiego, były przedstawione.

Z porządku dziennego odesłano bez czytania, wszelako po sprostowaniu przez komisarza rządowego mnóstwa pomyłek drukarskich, przedłożony przez rząd projekt ustawy wodnéj do komisyi administracyjnéj, poczem nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowéj o pożyczce które podaliście w całości dni temu kilka, a które odczytał hr. Henryk Wodzicki.

Dla przypomnienia czytelnikom podaję tu wnioski komisyi.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby do zrealizowania reszty pożyczki krajowej przystąpił, jeżeli cała pożyczka uwolnioną zostanie od wszelkich opłat bezpośrednich i podatków“.

Nadto komisya wnosi następującą ustawę:

Art. 1. Dane Wydziałowi krajowemu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem art. II. ustawy krajowej z d. 12 lutego 1873 r. (D. u. i r. k. Nr. 86) upoważnienie do udzielenia powiatom pożyczek aż do wysokości sumy 1,300,000 złr. w. a. przedłuża się do końca r. 1874.

Art. 2. Powiaty, które otrzymają pożyczkę po 12 lutego 1874 r., obowiązane będą opłacać prowizyę po 6 od sta obliczoną od d. 1 marca 1874 r. bez względu na dzień rzeczywistego podniesienia pożyczek.

Art. 3. Wszystkie inne postanowienia ustawy krajowej z d. 12 lutego 1873 r. pozostają w swej mocy“.

W ogólnej dyskusyi zabrał głos najpierw p. Grocholski. Przedewszystkiem zarzuca komisyi, że bardziej badała czynności Wydziału krajowego, aniżeli tegoż wnioski. Co do uchwały, to zawiera ona zdaniem mowcy wprost myśl odstąpienia w zupełności od pożyczki, gdyż polecono Wydziałowi krajowemu, aby tylko wtedy zrealizował resztę, jeżeli rząd uwolni pożyczkę od opłaty. Otóż rząd tego nigdy nie uczyni. Co do treści uchwały, mowca uważa ją za niezrozumiałą, mianowicie nie wie, co ma znaczyć wyraz „reszta, czy reszta całej pożyczki, czy też nie pokrytą jeszcze reszta 280 kilka tysięcy? tj. czy w razie, gdyby rząd nie zwolnił całej pożyczki od opłat. Wydział mógłby resztą brakującą do 1,300,000 w gotowiznie, a 1,600,000 złr. w nominalnej wartości obciążyć kraj lub nie. Mowca skłania się do tego, aby Wydziałowi nie było już wolno resztę pożyczki zaciągnąć, gdyż był i jest w zasadzie przeciwnikiem tej pożyczki, i wnosi w tym duchu poprawkę, aby po słowie reszty dodać: „jaka po potrąceniu uzyskanej już na jej rachunek w drodze subskrybcyi pozostała“. Mowca następnie wytyka Wydziałowi i komisyi, że nie wykazały potrzeby realizowania dalszej pożyczki, przypuszcza, że tej potrzeby nie ma i oświadcza, iż głosować będzie przeciw proponowanej ustawie.

Hr. Męciński mniema, że trzeba obmyśleć sposób, w jaki postąpić sobie należy, gdy rząd nie uwolni pożyczki od opłat i dłuższą przemową motywuje wniosek swój, „aby w razie, gdyby Wydział krajowy nie mogł przystąpić do zrealizowania pożyczki w granicach upoważnienia sejmowego, suma, którąby użytą być musiała rocznie na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczki przeznaczoną była na stopniowe przeprowadzenie budowy i rekonstrukcyi dróg.

Hr. Badeni zwraca uwagę na ważność myśli przez p. Męcińskiego podniesionej. Uwolnienie od podatku jest rzeczą wprawdzie nie absolutnie nie możebną, ale wątpliwą. Otóż chodzi o to, czy w razie nieuzyskania uwolnienia sieć dróg krajowych ma być złożoną do akt na wieki, czy powinniśmy owszem próbować, wykonać te drogi własnemi siłami. Mowca oświadcza się za tą ostatnią alternatywą. Według obliczeń biura technicznego budowa dróg 36 mil i rekonstrukcya tychże kosztowałaby około pół czwarta miliona. Rozłożywszy tę robotę na lat 10 potrzebaby corocznie przez lat 10 na nie do budżetu zostawić taką sumę, jakąby na umorzenie i oprocentowanie pożyczki przez 30 lat zostawiać trzeba. Nie sądzi wszakże mowca, aby wniosek p. Męcińskiego mógł być zaraz uchwalony i wnosi, ażeby został przekazany komisyi budżetowej do zbadania przy ułożeniu preliminarza na r. 1874.

Hr. Golejewski uderza dość gwałtownie na Wydział krajowy z powodu spóźnienia pożyczki, przez co cel jej zaradzenia niedostatku był chybiony. Nie zadawalnia go sprawozdanie komisyi, ponieważ jednym tchem gani i chwali „i strzyże i goli“ Wydział krajowy. Żąda mowca w końcu wyjaśnień ze strony Wydziału krajowego.

Tu podniósł się p. Gross, aby poprzedniemu mowcy odpowiedzieć, lecz Marszałek przerwał w tej chwili posiedzenie, odraczając je do wieczora.

Lwów 10 stycznia.

Wieczorne posiedzenie sejmowe.

W dalszym ciągu dyskusyi o pożyczce z r. 1873 p. Gross broni postępowania Wydziału krajowego. Wydział krajowy niemógł przyjąć propozycyj pierwszego oferenta, gdyż były bardzo niskie i tej odpowiedzialności Wydział na siebie brać niemógł. Co do zarzutu opóźnienia pożyczki opowiada p. Gross, że otrzymawszy 12 grudnia 1872 zawiadomienie od bióra marszałkowskiego o uchwalonej pożyczce, natychmiast podał o sankcyę, która dopiero 20 lutego 1873 nadeszła. Dotąd Wydział nie mógł traktować, gdyż każda chwila zmieniała sytuacyę i niebyło podstawy do traktowania, póki pożyczka sankcyonowaną nie była. Otrzymawszy sankcyę Wydział rozpisał konkurs na 20 marca. Lecz nadeszła tylko jedna oferta. Traktowania z referentem przeciągły się do 10 kwietnia, a gdy się rozbiły t. j. 10 kwietnia Wydział dopiero był wolny od wszelkiego obowiązku i wtedy uchwalił zaciągnąć pożyczkę w drodze subskrypcyi. Natychmiast udał się do Rządu o pozwolenie emitowania obligacyj i kwitów interymalnych, które to zezwolenie nadeszło dopiero 4 lipca. Spóźniona pora letnia nader byłaby niekorzystną dla subskrypcyi, gdyż zagraniczni bankierzy zajęci byli katastrofą giełdową, a obywatele w kraju dopiero po żniwach mogliby rozporządzać gotówką. To też dlatego ogłosił Wydział subskrypcyę dopiero w październiku.

Co do wywodów pp. Grocholskiego wykazuje mowca, że w obec mnogich klęsk kraj koniecznie potrzebuje wsparcia. Myśl pp. Męcińskiego i Badeniego uważałby mowca za słuszną, gdyby sejm chciał o 5 lub 6 centów od guldena podatkowego dodatki podwyższyć i gdyby chodziło tylko o budowę dróg a nie także o budowę kolei pobocznych. W stylizacyi komisyi nie widzi mowca żadnej niejasności. Uchwaloną była pożyczka 5,200,000. Zrealizowano tylko 1,300,000, więc jasnem jest co znaczy „reszta“.

Po przemówieniach pp. Laskorza, Badeniego i Grossa zastrzega się sprawozdawca hr. H. Wodzicki, jakoby Wydziałowi chciał czynić wyrzuty. Komisya była zdania że i przed uzysk[illegible] sankcyi można było negocyować, nie [illegible] zaś Wydziałowi wyrzutów, że nie [illegible]widział proroczym duchem położenia, jakie [illegible] się ukształtowało później. Przystąpiono [illegible] dyskusyi specyalnej w ciągu której p. Męciński przystąpił do wniosku p. Badeniego. Przy głosowaniu wszakże upadły obydwa wnioski i przyjęto uchwałę i ustawę według komisyi.

Sprawdzono następnie wybory pp. Ottona Hausmera i Dr Rudolfa Bukowskiego poczem bez dyskusyi przyjęto przedstawione przez p. Zyblikiewicza wnioski komisyi budżetowej co do preliminarza funduszów indemnizacyjnych na r. 1874.

Ze sprawozdania tego przytaczamy co następuje:

SPRAWOZDANIE

komisyi budżetowej o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych Galicyi zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego na rok 1874.

Na rok 1874 preliminuje rząd dla funduszów indemnizacyjnych:

A) Galicyi wschodniej	. . . .	3,816,797 złr.
B) Galicyi zachodniej	. . . . .	2,217,628 „
C) Wielkiego Księstwa Krakowskiego		274,056 „

tak tytułem pokrycia jak tytułem potrzeb.

Są to mniej więcej te same sumy, jakie były preliminowane w latach poprzednich.

Z uwagi, że zamknięcia rachunków z lat poprzednich wykazały, że uzyskano znaczne nadwyżki w dochodach przeto należałoby preliminarze stosownie do rzeczywistych potrzeb i wydatków zmniejszyć, a tem samem dodatki indemnizacyjne zniżyć.

Komisya nie może jednak wystąpić przed Izbą z takiemi wnioskami, a to z powodu, że wykazanie nadwyżki w dochodach będzie i nadal niezbędne.

Przy funduszach Galicyi wschodniej i zachodniej bywają w mowie będące nadwyżki i jak już z zamknięć rachunków wiadomo, używane na spłacenie skarbowi Państwa zaliczek oprocentowanych, to jest tych, które skarb Państwa po nad stałą subwencyę 2,625.000 złr. funduszom w latach niedoboru zalicza.

Również potrzebna jest nadwyżka dochodów funduszowi indemnizacyjnemu Krakowskiemu, chociaż z innychzupełnie powodów. Do źródeł dochodów funduszu tego należą wypłaty kapitałów i rent od stron, które wynagrodzenie za zniesione ciężary gruntowe same płacą, to jest od stron, które od zniesionych gruntowych ciężarów wykupują się same bez pomocy kraju. To źródło dochodów wynosi teraz rocznie przeszło 50,000 złr., ubędzie zaś z końcem roku 1875, albowiem strony wykupujące się, opłacą funduszowi w r. 1875 resztę długu, jaki mu są winny. Aby więc fundusz Krakowski po roku 1875, kiedy mu ubędzie 50,000 zł. rocznie mógł pokrywać swoje potrzeby bez podwyższenia dodatków indemnizacyjnych, potrzebuje obecnie robić oszczędności.

Z tych powodów komisya wnosi;

aby Sejm preliminowane przez rząd na rok 1874 na pokrycie i wydatki sumy przyjął i podaje do przyjęcia następującą uchwałę finansową:

Na pokrycie potrzeb funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wiel. Księstwa Krakowskiego na rok 1874 Sejm ustanawia dodatek do podatków stałych z dodatkiem $^{1}/_{3}$ części i po 51 centów od każdego złotego reńskiego wal. austr.

Sporna między krajem a rządem kwestya dotacyi funduszów indemnizacyjnych, i oddania ich w zarząd reprezentacyi kraju nie postąpiła w ciągu bieżącego roku ani o krok naprzód, pomimo że Sejm na zeszłorocznej sesyi ostateczne załatwienie tej sprawy gorąco rządowi zalecał. Dla tego komisya budżetowa wnosi, aby Wysoki Sejm zeszłoroczną rezolucyę ponowił, a w szczególności uchwalił:

Sejm wzywa c. k. rząd, aby w sprawie uposażenia funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i oddania ich w zarząd reprezentacyi kraju w myśl rokowań przeprowadzonych z Wydziałem krajowym, poczynił odpowiednie kroki do ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Bez rozpraw przyjęto następnie wniosek komisyi administracyjnej co do ugody z reprezentacyą miasta Lwowa o szpital powszechny.

Sprawa ta jest już dostatecznie wiadomą, więc nie przytaczam obszernego sprawozdania o jej przebiegu i ograniczam się na podaniu ostatecznego wniosku uchwalonego, który opiewa:

„1. Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia formalnej ugody z Reprezentacyą miasta Lwowa na podstawie warunków przez komisyę mieszaną ułożonych, a przez Radę miejską pod d. 27 listopada 1873 r. zatwierdzonych, normujących stosunek gminy miasta Lwowa do lwowskiego szpitala pówszechnego.

2. Oddział chorych w lwowskim szpitalu powszechnym uznaje się za zakład krajowy.“

Z kolei uzasadniał p. Gniewosz wniosek swój ażeby odesłać jego interpelacyę odnoszącą się do zamknięcia rachunków za r. 1872 wraz z odpowiedzią Wydziału krajowego do komisyi budżetowej z poleceniem ułożenia zasad, według których na przyszłość należy układać budżet i zamknięcia rachunków w sposób ułatwiający kontrolę administracyjną. Mowca podnosi potrzebę jednolitych zasad rachunkowości w Wydziale krajowym, odwołując się na uchwałę sejmu z jednego z lat poprzednich. Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi górniczej o wniosku p. Spławińskiego. Sprawozdawcę p. Spławińskiego uwolniono od czytania sprawozdania, którego tu dla jego obszerności nie umieszczam, tylko Wam osobno posyłam, poczem bez dyskusyi uchwalono:

„Sejm wzywa Rząd, aby polecił znawcom bliżej zbadać stosunki geologiczne w Galicyi z górniczego stanowiska i w odpowiednich miejscach na koszt państwa głębokie wiercenie przeprowadził.“

Po krótkiej dyskusyi nie przedstawiającej żadnego interesu, powzięto na wniosek p. Hoszarda jako sprawozdawcy komisyi administracyjnej w przedmiocie szpitali dziecięcych we Lwowie i Krakowie nastepujące uchwały:

„*a)* Szpitalowi dla dzieci św. Zofii we Lwowie ma być w roku 1874 z funduszów krajowych udzieloną zapomoga w kwocie 750 złr.

b) Petycyę Towarzystwa dobroczynnego lwowskiego, co do uznania szpitaliku św. Zofii zakładem powszechnym i publicznym, lub [illegible] z niego osobnego oddziału dla [illegible]tworzenia w szpitalu głównym, [illegible] chorób dziecięcych krajowemu [illegible] przekazuje sejm Wydziałowi stępnej [illegible] sprawozdania i zdania sprawy na [illegible] sesyi.

c) Towarzystwu opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie ma być z funduszów udzieloną bezprocentowa pożyczka w kwocie 10,000 złr., którą Wydział krajowy wtedy dopiero Towarzystwu wypłaci, skoro Towarzystwo budowę szpitala swemi kapitałami doprowadzi do wartości równej sumie pożyczki. Pożyczka ta ma być zahipotekowaną na rzecz funduszu krajowego na tymże budynku z terminem zwrotu na ten czas, gdy albo szpital istniećby przestał, albo gdyby mająca się zawrzeć ugoda o przyjmowanie ze szpitala św. Łazarza pewnej ilości dzieci do leczenia w szpitalu Towarzystwa nie przyszła do skutku.

d) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rokowania z Towarzystwem opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie w celu zawarcia ugody o przyjęcie od szpitalu św. Łazarza obowiązku leczenia pewnej ilości dzieci w szpitalu tym leczyć się mających za umówionem wynagrodzeniem.

Z porządku przedstawił Dr Weigel wnioski komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za r. 1872. (Sprawozdanie ogłoszonem było w *Czasie*). Bez dyskusyi udzielono Wydziałowi krajowemu absolutorium.

Dalej uchwalono bez dyskusyi na wniosek ks. Zawadowskiego, jako sprawozdawcy komisyi administracyjnej, co do wniosku p. Iwaniszyna o przedmiocie certyfikatów dla koni, iż:

„1. Nad wnioskiem p. Iwaniszyna przechodzi Sejm do porządku dziennego;

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu dalsze zbieranie dat, obmyślenie środków, jakieby jeszcze celem zapobieżenia kradzieży koni wynaleść się mogły i przedłożenie w tym względzie sprawozdania wysokiemu Sejmowi na następnej kadencyi.“

P. Dzwonkowski zdawał następnie sprawę z petycyj kilkunastu gmin o zwolnienie od zwrotu zapomogi rządowej z r. 1846. Przedstawiwszy w krótkości stan rzeczy wnosił, aby odstąpić te petycye Namiestnictwu do uwzględnienia i poparcia tych słusznych żądań w Ministerstwie — co też uchwalono.

W końcu złożył p. Hausner przyrzeczenie.

Marszałek podał do wiadomości Izby, że p. Gross złożył mandat członka Wydziału krajowego.

P. Baum i towarzysze przedłożyli następujący wniosek do laski marszałkowskiej:

„Wszystkie obszary dworskie powstały po wejściu w życie ustawy d. 1 listopada 1868 r. (dz. u. p. 25), z których opłacany podatek gruntowy nie przenosi 100 złr. rocznie, mają być wcielone do związku gminnego.“

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym preliminarz funduszu szkolnego, sprawozdanie o reformie gminnej, o zniesieniu zakazu przyjmowania Żydów do szpitala powszechnego o petycyach. Wybór członka Wydziału krajowego.

Wiedeń 9 stycznia.

Wiedeńska Rada miejska — która zawsze zajmuje się wysoką polityką i w miarę swego widzimisię uchwala wotum zaufania lub nieufności dla tego lub owego gabinetu — nie pominęła także tak dobrej sposobności, jakiej dostarcza agitacya wyznaniowa, aby zaskarbić sobie pochwały dziennikarstwa. Sekcya prawnicza Rady gminnej poleca pełnej Radzie uchwalenie petycyi do Rady państwa z prośbą o rychłe zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych. Lecz na teraz petycya ta nie przyda się na nic Radzie miejskiej; wnosić to możecie z tonu dzienników wiernokonstytucyjnych, *Nowa Presse* np. pisze dziś o przedłożeniach rządowych, jakoby już nie mogły być gorszemi, lubo ich jeszcze nie zna wcale. Zasługuje na uwagę, że dziennik ten odbiera dziś naganę od *Nordd. allg. Ztg.* Dziennik pruski zarzuca wiedeńskiemu, że za mało jest liberalnym, ponieważ w zbyt słabych wyrazach potępia arcybiskupa hr. Ledóchowskiego. *Nordd. allg. Ztg* ma głównie na myśli listy pisane przez austryackich dostojników kościelnych do arcybiskupa poznańskiego z wyrazem kondolencyi.

Przypomnicie sobie zajście między p. Koppem a p. Ledererem w Radzie miejskiej w Wiedniu w sprawie zniesienia kuryj wyborczych w gminnej ustawie wyborczej. P. Lederer nazwał p. Koppa „petrolejczykiem.“ Nieparlamentarne wyrażenie się p. Lederera przyspieszyło uchwałę Rady w duchu wniosków p. Koppa. Sprawa poszła do sejmu dolno-austryackiego. Sekcya gminna tegoż sejmu przemawia za odroczeniem uchwały dotyczącej. A zatem kwestya zniesienia kół wyborczych pozostanie w zawieszeniu, przypuściwszy, że sejm przychyli się do wniosku Wydziału gminnego. Nawet p. Brestel oświadczył się za odroczeniem tej sprawy.

Rozwiązanie arcyksiężnej Gizeli nastąpiło wcześniej, aniżeli się spodziewano. NPani dziś wyjeżdża z Gödöllö do Monachium, dokąd także uda się NPan za parę dni.

Dziś przybyła do Pesztu deputacya pułku rosyjskiego grenadyerów Franciszka Józefa I. Właśnie upłynęło lat 25 odkąd pułk ten nosi imię NPana. Przed 25ciu laty cesarz Mikołaj mianował NPana właścicielem tego pułku. Przed 25iu laty Moskale wkroczyli do Węgier, aby zgnieść powstanie węgierskie, dziś na ziemi węgierskiej deputacya pułku rosyjskiego składa życzenie królowi węgierskiemu. Pułk wspomniony obchodzi jubileusz 25cioletni.

Stylizacya telegramów prasy tutejszej czasem jest arcyśmieszną. Tak np. telegrafują tu z Pragi: „Bawi w Pradze Dr Smolka, *der bekannte Phantast*“ (znany marzyciel). Jest to od razu telegraficzna ocena człowieka politycznego.

Wiedeń 11 stycznia.

W okręgach wiejskich przy ponownych wyborach do Rady państwa Staro-Czesi stanowcze odnieśli zwycięztwo. Z wyjątkiem Dra Sladkowskiego przeszli wszyscy kandydaci podług listy p. Riegera. Może i p. Sladkowsky niebyłby się utrzymał, gdyby p. Janda niebyłby ustąpił miejsca p. Sladkowskiemu; mimo to p. Janda — kandydat p. Riegera wbrew własnej woli i wiedzy — uzyskał nader pokaźną mniejszość. Rezultat taki jest zastanowienia godny. Wprawdzie Staro-Czesi najwięcej wpływu posiadają właśnie w okręgach wiejskich, gdzie księża, urzędnicy dworscy i włościanie nie są zachwyceni aspiracyami liberalnemi Młodo-Czechów, i gdzie ci ostatni mogli tylko utrzymać się przy wyborach, działając w porozumieniu z Staro-Czechami, ale i tak, pomimo tego stanu rzeczy, sukcés Staro-Czechów jest nadzwyczajny. Pp. Rieger i hr. Clam Martinitz dowiedli, że panują zupełnie nad ludem wiejskim w okręgach czeskich. To jest faktem niewątpliwym, jak niemniej że ci przywódzcy czescy tryumfować i korzystać będą z odniesionego zwycięztwa. Ci, co liczyli na wzmocnienie zwolenników polityki czynnej, doznali zawodu, a najbliższem następstwem wyborów czeskich będzie dalsza polityka opozycyi biernej. O wejściu deklarantów do sejmu lub rady państwa teraz mniej mowy niż kiedykolwiek, a musielibyśmy bardzo mylić się, gdyby ten rezultat niewpływał na postanowienie ostateczne deklarantów morawskich. Czy i o ile rezultat ten jest klęską dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego lub dla rządu, w tej chwili ocenić trudno, lecz to nieulega kwestyi, że rezultat przeciwny, to jest zwycięztwo Młodo-Czechów byłoby pożądańszem tak dla gabinetu jak i większości parlamentarnej. Staro-Czesi odbili z wielkiem powodzeniem wycieczkę nieprzyjaciół domowych przeciw warowni oporu biernego, cóż atoli poczną z silniejszym o wiele przeciwnikiem zewnętrznym i jak długo potrafią obronić się wzrastającemu w siły wrogowi, uzbrojonemu w reformę wyborczą i sięgającemu teraz po nowe narzędzia bojowe?

Z wielką ostrożnością należy przyjmować różnorodne wiadomości podawane przez dzienniki austryackie i zagraniczne o treści i tendencyi oczekiwanych przedłożeń wyznaniowych. Wiadomości te są po prostu chaotyczne, a rzecz dziwna, prawie wszystkie przychodzą ze źródeł pół-urzędowych. Wszędzie, w każdem z takich doniesień spotykamy znane „Schlagworty“, to, że Cesarz nie jest przeciwnikiem obowiązkowych ślubów cywilnych, to, że w tym tygodniu odbędzie się wielka narada ministrów pod przewodnictwem Cesarza — tutaj nazywają to dla zrobienia większej sensacyi „*der grosse Kronrath*“ — to, że rząd zrobi z przedłożeń kwestyę gabinetową i t. d. Każdy dziennik inną podaje wersyę o treści przedłożeń. Mniej szczęśliwy aniżeli ci nowiniarze, popisujący się informacyami, których nie posiadają, mogę tylko zapewnić, że przedłożenia z wszelką pewnością wniesione będą za zebraniem się Rady państwa. Że nie wypadną w duchu radykalnym, wiadomo; jaka ich treść, stanowczo dziś nikt nie może ocenić, ponieważ przedłożenia ciągłej ulegają zmianie redakcyi, a nadto jeszcze nie uzyskały potrzebnej sankcyi. Sytuacya cała nie musi być bardzo ponętną dla *Nowej Pressy*, skoro dziennik ten dziś domaga się w gniewie swoim puryfikacyi urzędników, a zwłaszcza usunięcia i hr. Gołuchowskiego i hr. Taafego, których mieni niezdolnymi do pokierowania sprawami publicznemi w duchu liberalnym i nowoczesnym.

Cesarzowa wyjechała do Monachium. Cesarz podług dotychczasowych postanowień nie uda się do Monachium. Do wtorku N. Pan zabawi w Peszcie, poczem wróci do Wiednia, dokąd przybędzie we środę z rana.

W doniesieniu *Vaterlandu* „o przeniesieniu“ lub „powołaniu“ arcybiskupa Rauschera do Rzymu, musi przecież być jakaś iskra prawdy. *Gazeta Kolońska* podała wiadomość, że w Rzymie posądzają arcybiskupa Rauschera o brak potrzebnej energii i gorliwości w obronie kościoła, że go zatem miano powołać *ad audiendum verbum Papae*, jak niegdyś powołano arcybiskupa Darbois z Paryża. *Vaterland*, który widocznie coś wie, a nie chce powiedzieć, nie tylko nie zaprzecza wiadomości powyższej, ale dodaje, że w równym celu powołano także niegdyś do Rzymu kardynała Reisacha z Monachium, a wreszcie pisze, iż „czas tę sprawę wyjaśni.“ Wyjaśnienie zdaje się być zbyteczne, jeżeli twierdzenie *Vaterlandu* nie jest gołosłownem i powodowane antagonizmem politycznym przeciw kardynałowi arcybiskupowi wiedeńskiemu. W każdym razie ciekawi jesteśmy jutrzejszego *Volksfreundu*, który w tak drażliwej sprawie nie może pominąć milczeniem ukrytych, a właściwie bardzo jawnych strzałów *Vaterlandu*, wymierzonych przeciw osobie kardynała Rauschera.

N. Pan nadał nowo systemizowaną posadę starszego radcy górnictwa i naczelnika administracyi salin w Wieliczce radcy górnictwa Juliuszowi Leo, tymczasowemu naczelnikowi tej administracyi.

Minister wyznań i oświecenia mianował Antoniego Łuczkiewicza dyrektorem seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.

Wiedeń 11 stycznia. Pomiędzy wielu innemi sprawami, jakiemi zająć się ma zbierająca się 21go b. m. Izba deputowanych Rady państwa, znajduje się także dość ważna sprawa ostatecznego załatwienia kwestyi urzędniczej. Przez uregulowanie i podwyższenie płac urzędników weszła Izba deputowanych podczas ostatniej sesyi na pole ustawodawstwa potrzebujące reformy, którą rozpocząwszy musi teraz dalej prowadzić. Prócz tego w kilku rezolucyach wniesionych i przyjętych w Izbie naznaczono już kierunek, w jakim ma się odbywać reorganizacya w tym względzie. Rząd nic dotychczas nie zrobił, a przynajmniej nie wiele, aby rezolucyom wspomnianym stało się zadość. Znów tedy i w tej mierze Izba wziąść ma inicyatywę, albowiem według doniesień dzienników wiedeńskich podjąć ma tę sprawę klub lewicy, zamierza bowiem sam wystąpić z projektem pragmatyki służbowej i ustawy emerytalnej, któraby odpowiadała stosunkom tegoczesnym, jeśli minister skarbu nie pośpieszy się z przedłożeniem tych projektów. Bar. de Pretis podobno jeszcze we wrześniu r. z. polecił podwładnym sobie organom wypracowanie wspomnianych przedłożeń, lecz nic dotychczas nie słychać o ile praca w tym kierunku postąpiła.

— Telegramy donoszące o wyniku wczorajszych wyborów uzupełniających w Czechach świadczą o przegranej Młodoczechów, na piętnaście bowiem znanych dotychczas nazwisk, jest tylko jedno p. Sladkowskiego, które należy do stronnictwa młodoczeskiego, zresztą przeszła cała lista pp. Riegera i Palackiego. Pisze o tej sprawie powyżej korespondent nasz wiedeński, nie ma więc powodu dłużej się nad nią na tem miejscu zatrzymywać.

— W miesiącu grudniu 1873 r. konwersya efektów powszechnego długu państwa wynosiła 1,759,622 złr. w notach, a 154,032 złr. 50 c. w srebrze oprocentowanych; razem 1,913,655 złr. W całości wynosiła konwersya do 31 grudnia 1873: 1,038,420,020 złr. w notach, a 971,771,461 złr. $96^{1}/_{2}$ centów w srebrze oprocentowanych; razem 2,010,191,481 złr. $96^{1}/_{2}$. Pozostaje jeszcze do dalszej konwersyi 18,699,160 złr. $51^{1}/_{2}$ c. w notach, a 3,715,333 złr. $66^{1}/_{2}$ c. w srebrze oprocentowanych; razem 22,414,494 złr. 18 c.

— Minister handlu zwołał na 12ty b. m. konferencyę, na której ma być rozbierana kwestya dopuszczalności kartelów kolejowych. Na konferencyę tę zostali zaproszeni zastępcy korporacyj handlowych.

— Czynności rządowych kas zaliczkowych, mają się rozpocząć 15go stycznia.

— N. Pani wyjechała wczoraj wieczór do Monachium.

Prusy.

Provinzial Correspondeuz mówiąc o wpływie rządu pruskiego na dziennikarstwo, utrzymuje, że prasa niemiecka może się obyć bez wszelkiego ze strony rządu popierania, albowiem zgodnie z nim działa, i tym samym przejęta jest duchem co rząd, tak pod względem politycznym jak i kościelnym. Na to odpowiada bardzo szczegółowo *Germania*, twierdząc, że rząd płaci po prostu redakcye, redaktorów lub właścicieli dzienników, a to pod następującemi formami:

1⁰, rząd zakłada gazety kosztem grosza publicznego i oddaje je na własność przedsiębiorcom prywatnym pod warunkiem bronienia polityki rządowej i słuchania udzielanych mu przez rząd zleceń i informacyj; 2⁰, kupuje dzienniki opozycyjne z funduszów skarbowych na imie osób prywatnych, pod rozmaitemi warunkami, ale zawsze z zastrzeżeniem obrony interesów rządu i służenia mu bezwzględnie; 3⁰, wspiera dzienniki pieniędzmi skarbowemi, bądź regularną płacą, bądź pokrywając ich niedobory, bądź dając chwilową w potrzebie zapomogę pieniężną; 4⁰, pod inną jeszcze formą płaci rząd dzienniki, a mianowicie dając za nie kaucyę albo kupując umówioną znaczną liczbę egzemplarzy ich; 5⁰, płaci stale naczelnych redaktorów z wiedzą lub bez wiedzy właścicieli dzienników; 6⁰ używa różnych sposobów dla złamania oporu twardych redaktorów.

Ten ostatni punkt rozbierze *Germania* osobno, a co do pięciu pierwszych, powiada, że jest w stanie udowodnić wszystkie te rodzaje przekupywania dzienników. Pozostaje jeszcze dowieść, zkąd rząd bierze na to fundusze.

Aż do r. 1867 rząd posiadał na cele prasy tylko tajny fundusz udzielany mu przez sejm, naprzód w ilości 30, a później 40 tysięcy tal. rocznie. Przez ten czas wpływ rządowy na prasę zamykał się w szczupłych granicach. Ale później uzyskał rząd zupełnie wolne prawo rozrządzania dochodami z majątków króla Hanowerskiego i Elektora Heskiego, bez żadnej odpowiedzialności i niepotrzebując się usprawiedliwiać z ich użycia i składać rachunków. W ten sposób dostał rząd do wolnego rozporządzania 900,000 tal. rocznie. Wiadomo, że majątek prywatny króla Hanowerskiego i Elektora był obłożony sekwestrem na podstawie mniemanych oskarżeń o knowania przeciw rządowi pruskiemu. Puszczano z początku różne wieści o tych knowaniach, ale od r. 1870 ucichły nawet wieści. Mimo tego, minister Camphausen na zapytanie w sejmie o użycie wspomnionego funduszu, odpowiedział, że dochody przekazywane są różnym ministeryom, lecz Izba obrachunkowa niezajmuje się sprawdzeniem rachunków na tej samej zasadzie, na jakiej rząd nie składa Izbie sprawy z użycia tych pieniędzy. Otóż rząd posiada blisko milion talarów do dowolnego użycia, a udzielanie zapomóg pieniężnych dziennikom da się łatwo podciągnąć pod sprawę obrony interesów Prus przed knowaniami Welffów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12go stycznia. Magistrat tutejszy przypomina właścicielom domów dawniejsze przepisy policyjne względem utrzymywania w zimie chodników na ulicach i podworców, a mianowicie, aby śnieg z chodników był odmiatany na środek ulicy a z podworców uprzątany, lód wyrębowany i aby śliskie chodniki były codziennie posypywane piaskiem lub popiołem. Chodniki asfaltowe nie potrzebują popiołu lub piasku, ale winny być czyściej od kamiennych zmiatane. Niestosowanie się do przepisów policyjnych podpada karze pieniężnej do złr. 10.

— Wczoraj po południu było bardzo ludno na ślizgawce na stawach przy ulicy Łobzowskiej. Muzyka wojskowa uprzyjemniała tę rozrywkę. Wielkie mnóstwo widzów przyglądało się popisom łyżwiarzy obojej płci, między którymi kilku odznaczało się niesłychaną zwinnością i zręcznością. Jeden z młodych ludzi w takt muzyki tańczył, jakby w lakierowanych trzewikach uwijał się na posadzce, wcale nie dając uczuć, że ma łyżwy na nogach.

— Nie przypominamy sobie, żeby kiedy drugi bal maskowy w Krakowie ściągnął tak liczną publiczność jak wczorajszy. Dobra to wróżba dla trzeciego, który tradycyjnie zawsze bywa najliczniejszy. Wczoraj o północy odegrano w teatrze farsę *Gwóźdź w zamku* z wielkiem zadowoleniem redutowej publiczności. P. Wojnowska oraz pp. Glikson i Nowakowski grali z życiem i humorem. O 1ej ukazał się zapowiedziany kadryl. Niektóre pary były wykwintnie ubrane a przewodnik doskonale prowadził taniec. Patrzącym z galeryi na figury kadryla, robiły one bardzo dobre wrażenie. Przy wejściu do sali wywieszone były drukowane karty proszące o zdejmowanie futer i kaloszy. Większość zastósowała się do tego słusznego życzenia, bardzo nieliczna zaś a uporna mniejszość stwierdzała jeszcze na sobie wolność noszenia futer na balu. Masek było dosyć. Jako zaś przeciwstawienie nielicznych futer, były fraki i białe krawaty.

— P. Józef Retinger, rodem z Tarnowa, otrzymał dziś na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— Jutro we wtorek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem Dr Straszewski docent Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpocznie szereg wykładów z psychologii: wykład 1szy: „Życie duszy jako przedmiot badań.“

— W dzienniku naszym z d. 25 grudnia r. z. wymienionym był w liście z pod Karpat między innymi p. Mieczysław Pawlikowski, jakoby brał udział w założeniu Stowarzyszenia karpackiego. Pisze nam teraz p. Pawlikowski, że nie należy do założycieli tego stowarzyszenia i w zawiązaniu jego nie brał udziału.

— We środę d. 14 b. m. odprawionem będzie w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. jenerała Józefa Wysockiego, zmarłego d. 31 grudnia 1873 roku w zakładzie Sióstr Miłosierdzia w Paryżu. Józef Wysocki był oficerem artyleryi w wojnie 1831, profesorem szkoły wojskowej w Cuneo we Włoszech, dowódzcą legionu polskiego na Węgrzech, potem dywizyi wojsk węgierskich w r. 1848/9, sprawował nadto krótki czas obowiązki naczelnego wodza wojsk węgierskich, a w ostatniem powstaniu polskiem był naczelnym dowódzcą sił zbrojnych województwa Lubelskiego i ziem Ruskich. Posiadał on krzyż polski „Virtuti militari“ krzyż węgierski 2ej klasy i francuską legię honorową.

— Wczoraj wieczorem przyszedł do sklepu szewskiego pod L. 68 przy ulicy Grodzkiej czeladnik kra-

wiecki Jan Jagielonek i pod pozorem kupna ukrył dwie pary kamaszków pod odzieżą; takowe odebrano od niego. W sobotę policya wyśledziła i ujęła Maryannę Grabońską poszukiwaną za kradzież.

— W sobotę strażnik policyjny aresztował Adolfa Siostrzonka za zaczepianie przechodniów na Stradomiu, a gdy go towarzysz jego Grzegórz Pinczyński chciał odbić, obu aresztowano.

— Donoszą nam ze Stowarzyszenia „Postęp,“ że od przyszłej soboty odbywać się tam będą co sobota wieczory tańcujące, na które mogą być wprowadzone osoby nie należące do stowarzyszenia, za przedstawieniem jednego z członków.

— W Rzeszowie umarł d. 10 b. m. wysłużony radzca sądu krajowego Fr. Ksawery Nowakowski, przeżywszy lat 83.

Teatr. We wtorek dnia 13 stycznia, po raz trzeci: *Lilia Wawelu*, dramat historyczny narodowy w 5ciu aktach wierszem napisany, przez Juliana z Poradowa autora „Przeora Paulinów.“

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej. otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 10 i 11go stycznia pogoda; termometr d. 10 doszedł do — 4·0 od — 9·6, zaś dnia 11 do — 5.4 od — 11·8 R. Barometr zwolna opada; dnia 12 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 330·67, termometru — 10·4 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 13 stycznia: Śgo Godfryda wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel

W drugiej połowie grudnia 1873 ustał księgosusz w Wierzbicy w powiecie Rawskim i w Gusztynie w powiecie Borszczowskim. Świeżego wybuchu księgosuszu nie było. Obecnie zaraza panuje w Siółku w powiecie Podhajeckim i w kwarantanie Husiatyńskiej. Z ogólnej liczby bydła rogatego w tych miejscowościach 512 sztuk w 9 zagrodach padło 5, ubito zaś 55 chorych i 55 zdrowych lecz o zarazę podejrzanych sztuk bydła rogatego, oraz 5 chorych i 4 zdrowych owiec.

Tygodnik finansowy.

Dążność do zwyżki, która się z Nowym Rokiem na giełdzie wiedeńskiej pojawiła trwa dotąd, chociaż zbyt nagle nie wzrasta. W miarę jak zwykłe dochody noworoczne do rąk publiczności wpływają następuje lokowanie ich w papierach giełdowych. Zakupno papierów drogą rzeczywistego umieszczania się w nich kapitałów uzbieranych jest dobrem znamieniem giełdy i zwyżka nie jest tą razą sztuczną próbą podnoszenia kursu, jaką była w poprzednich krótkich zwyżkach, w których konsorcya spekulacyjne powrót do dawnego przedkrachowego stanu rzeczy sprowadzić usiłowały.

Uchylenie zwyczaju giełdowego polegającego na sprzedaży papierów z doliczaniem nadrosłego procentu utrudnia oddawanie w lombard zakupionych papierów z dwojakiej przyczyny; raz dla tego, że biorący w lombard nie ma owej częściowej przynajmniej gwarancyi, że nadrost procentów przez czas trwania lombardu wynagrodzi możliwe drobne zniżki kursu, a potem dla tego, że spekulant ponosi teraz większe koszta lombardowe. Dawniej bowiem płacąc od zastawu 12%, płacił rzeczywiście tylko 7%, bo mu przyrost procentowy 5 od sta wynagradzał: dziś opłacać musi całe dwanaście odsetek. Znikł więc dla ruchu spekulacyjnego pewien rodzaj częściowej asekuracyi, który ośmielając do zawierania tranzacyi, bardzo je ożywiał. Obecnie kupuje się ciągle jeszcze za gotowiznę. Z tej przyczyny właściwe spekulacye giełdowe w cale się nie pojawiają. Kapitały lokują się tylko, — a lokują przeważnie w rentach, obligach pierwszeństwa i akcyach kolejowych, tudzież w akcyach kilku banków i innych przedsiębiorstw pierwszo-rzędnych. W tej kategoryi papierów ruch tranzakcyj był dosyć ożywionym, chociaż zwyżka, wobec poszukiwania o mało tylko podaż przenoszącego, była bardzo umiarkowaną. Renta papierowa utrzymała się tylko przy kursie przeszłotygodniowym, renta srebrna postąpiła z 73·90 na 74·50. Akcye zakładu kredytowego podniosły się z 238·75 na 238·75 Większej nieco zwyżki kursu doznały akcye anglobanku, dla tego, że poprzednio stosunkowo utrzymywały się w mniejszej wysokości. Akcye Karola Ludwika z 227 na 229, lombardy zostały przy cenie przeszło tygodniowej.

Właściwą spekulacyę ożywiały cokolwiek widoki fuzyonowania się kilku banków. Komisya *ad hoc* wyznaczona pracuje pilnie, naradza się często z ministerstwem i w ciągu ubiegłego tygodnia roznoszono na giełdzie wieści o coraz lepszem usposobieniu p. ministra finansów do wdania się w tę sprawę i wsparcia jej czynną pomocą. Dziś nadzieje te znów nieco osłabły. Odnosi się to szczególnie do drobnych banków budowlanych.

Dalszy ruch kursów wyrażają następujące natacye: kurs akcyj unionbanku podniósł się z 116 na 125·50. Vereinsbanku z 17 na 19. Towarzystwa wiedeńskiego budowlanego z 79·75 na 87·50, Bauvereinu z 26 na 32, ogólnego austryackiego towarzystwa budowlanego z 66 na 67·75.

W urządzaniu kas zapomogowych nieznać wielkiego pospiechu. Na sesyi komitetu centralnego porozumiano się podobno dotąd tylko względem ogólnych sum, jakie na pewne okolice mają być przeznaczone. Reszta ma być dopiero postanowioną na podstawie porozumienia się z namiestnikami każdego kraju z osobna, co jeszcze potrwać może czas długi.

Nadesłane.

Ojczysty Bank zabezpieczeń na życie w Wiedniu.

Operacye tego zakładu, który obecnie piąty rok swego istnienia rozpoczyna, rozwijają się w sposób najpomyślniejszy, dzięki zaufaniu ogółu, które zakład ten umiał sobie zaskarbić w wysokim stopniu.

I tak załatwiono w r. 1873 pomimo kryzys finansowej i machinacyi zazdrosnej konkurencyi 3426 wniosków o zabezpieczenie kapitałów w sumie złr. 2.549,664, tak, iż suma kapitałów w „Ojczystym Banku“ zabezpieczonych złr. 7.974,561 wynosi. Dochód z premij doszedł w roku 1873 do cyfry złr. 288,597.$_{27}$ a wypłacone szkody do cyfry złr. 20,419.$_{93}$ c. Po odpowiedniem podniesieniu premiowej rezerwy, zostały fundusze Towarzystwa ulokowanemi w sposób najbezpieczniejszy, mianowicie zakupiono trzy domy w śródmieściu i przedmieściach Wiednia, resztę zaś funduszów umieszczono w kolejowych obligacyach pierwszeństwa, w austryackiej rencie, w listach zastawnych kasy oszczędności i w losach z r. 1860. Pominąć przytem nie można uwagi, że się Towarzystwo nigdy w spekulacye giełdowe nie zapuszczało i nigdy nawet i najmniejszej kwoty w interesie lombardowym *(Kostgeschäft)* nie angażowało.

Zauważyć należy, że „Ojczysty Bank zabezpieczeń na życie“ osiągnął te świetne rezultaty przy premiach jak najtańszych, oraz że sprężyste i sumienne kierownictwo tego zakładu główną wagę kładąc na oszczędność w kosztach zarządu, wszelkich kosztownych eksperymentów starannie unika.

Że się mimo to konkurencya nie waha rozszerzać o „Ojczystym Banku“ wieści niepokojące, okoliczność ta tłumaczy się praktyką— niestety!— zwyczajami gospodarstwa austryackich asekuracyi uświęconą i dla tego to widzimy się spowodowani oświadczyć, że wszystkie te niepokojące wieści są tendencyjnie zmyślonemi.

Dodać tu zresztą winniśmy, iż jak się dowiadujemy, wytoczył już syndyk tego zakładu Dr Neuda pewnemu pokątnemu wiedeńskiemu pismu *(Volkswirtschaftliche Presse)*, które nie wahało się podjąć rozgłaszania tych kłamliwych wieści, proces karny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 stycznia. O wyniku kryzys ministeryalnej nic dotąd nie ma pewnego. Najwięcej wiary znajduje mniemanie, że wywołanem będzie w Izbie wotum zaufania dla ministerstwa. Komisya konstytucyjna wysłuchała końca sprawozdania Batbiego o ustawie wyborczej. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Benoist d'Azy oznajmił, że obrady nad nowemi podatkami jeszcze nie mogą nastąpić. Magne mówi, że w skutku wczorajszego zajścia może brać udział w dzisiejszych obradach jedynie jako deputowany. Na wniosek jednego z deputowanych odroczono zaraz potem Izbę do poniedziałku.

Paryż 9 stycznia. Dzienniki podają różne pogłoski o kryzys ministeryalnej i o ustąpieniu ks. Broglie; wszelako w Wersalu przypuszczają, że żadna z tych pogłosek nie jest uzasadnioną, lecz owszem potwierdzają, że przed poniedziałkiem nic nie będzie rozstrzygniętem.

Paryż 9 stycznia. *La Liberté* zapowiada utworzenie gabinetu, w którymby zasiadali Buffet, Décazes, Goulard i Matthieu-Bodet. *La Presse* obwinia hr. Chamborda, że sprowadził kryzys.

Paryż 9 stycznia. Podanie się ks. Broglie do dymisyi sprawiło wielką obawę, gdyż lękają się dalszych przesileń. Mac-Mahon okazuje brak stanowczości; zasięgał podobno rady Thiersa, ale chciałby złożyć gabinet z ministrów fachowych z po za sfer parlamentarnych. Organa księcia Broglie uderzają na hr. Chamborda, posądzając go o podżeganie rojalistów przeciw Broglie. Na poniedziałek spodziewają się mesażu prezydenta. Dzisiejsze nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci cesarza Napoleona III zamieniło się w kościele Augustyańskim w manifestacyę, która w Wersalu sprawiła wrażenie. Natłok ludu był niezmierny i słyszano okrzyki na cześć Cesarza i Rouhera.

Wersal 9 stycznia. Prawy środek odbył dziś naradę, w której przeszło stu deputowanych miało udział. Na tej zasadzie postanowiono jednogłośnie, aby prezydyum zebrania udało się natychmiast do ks. Broglie z oświadczeniem jemu i całemu gabinetowi stanowczego zamiaru deputowanych prawego środka, iż wspierać będą ministeryum i porozumieją się z niem co do środków okazania krajowi zgody między większością zgromadzenia narodowego a rządem. Audiffret-Pasquier, Goulard, Beulé, Batbie, de Cumont, Callet i całe prezydyum zaniosło to oświadczenie ministrom ks. Broglie i ks. Décazes, kładąc na to nacisk, że gabinet ani na chwilę nie powinien być w niewiadomości co do stanowczéj ich woli połączenia się wspólnie, aby naznaczyć pole, na któremby obrady w poniedziałek toczyć się mogły. Bióra klubu prawicy zwołane są w tym samym celu na jutro.

Wersal 10 stycznia. Ministrowie obstają przy swojéj dymisyi. Prezydent oświadczył, iż nie przyjmie dymisyi przed nowem głosowaniem, gdyż liczba głosujących w ostatniem głosowaniu każe powątpiewać o rzeczywistem usposobieniu większości. Dotąd prezydent nie wezwał żadnego deputowanego, jak w ogóle żadnego nie zrobił kroku względem utworzenia nowego gabinetu.

Paryż 10 stycznia. Bonapartyści korzystali z przesilenia ministeryalnego i niepopularności ks. Broglie, aby z wczorajszego nabożeństwa w rocznicę śmierci Napoleona III zrobić manifestacyę. Książę Napoleon był w kościele St. Germain l'Auxerrois, gdzie odprawiono *réquiem*, w płaszczu żałobnym z wielką wstęgą legii honorowej, a za nim ukazała się wielka liczba robotników. Po ukończeniu nabożeństwa w kościele Augustyańskim tłum liczący parę tysięcy ludzi zawołał pod kościołem: „niech żyje Cesarz!“ Okrzyk ten przeniósł się wkrótce aż do kościoła, gdzie go powtórzono. Aby położyć koniec zajściu, musiał przemówić Rouher i zalecić obecnym przestrzeganie porządku publicznego. Ze wszystkich biskupów francuskich, jeden tylko biskup w Troyes zakazał w swojej dyecezyi obchodzić rocznicę śmierci Napoleona III.

Paryż 10 stycznia. Opinia publiczna domaga się złożenia gabinetu bez ks. Broglie. Buffet doradza złożyć gabinet Décazes-Goulard. Członkowie lewicy zbierają się dziś dla narady nad położeniem. Podczas ostatniego przyjęcia u Buffeta, zażądano od margr. Franclieu, aby spowodował skrajną prawicę do zgodzenia się na porządek dzienny, w którymby oświadczono, iż mimo głosowania czwartkowego ministerium posiada zupełne zaufanie Izby. Franclieu odmówił jednak i rzekł, iż on i jego partya mają sobie za zaszczyt przyczynić się do upadku Broglie. Książęta Orleańscy domagają się ministerstwa wojny dla jednego z swoich przyjaciół, któryby wraz z ks. Audiffret-Pasquier był ich sprawie oddany.

Paryż 10 stycznia. Ks. Broglie obstaje przy swojej dymisyi. Mac-Mahon żądał od Goularda, aby wespół z ks. Décazes złożył nowy gabinet. Goulard postawił za warunek powołanie do gabinetu kilku konserwatywnych republikanów. Natomiast Mac-Mahon pragnie wprowadzić do gabinetu kilku ministrów fachowych nie należących do stronnictw parlamentarnych. Naczelna rada wojenna postanowiła zamienić Rheims w obóz oszańcowany.

Paryż 10 stycznia. Prawica i prawy środek postanowiły interpelować rząd w poniedziałek o kryzys gabinetową, a następnie wywołać wotum zaufania i postawić wniosek, aby projekt ustawy o burmistrzach zapisany był na porządek dzienny. Między frakcyami prawicy panuje zupełna zgodność.

Bern 10 stycznia. Wczoraj po południu Boufol w Jura został obsadzony kompanią piechoty z powodu zajść między stronnictwami religijnemi w miejscu. Sprawców zamieszek aresztowano.

Genewa 10 stycznia. *Genfer Journal* donosi: Arcybiskup z Lyddy *in part. inf.* Dominik Panelli, długi czas bawiący jako kapłan w Jerozolimie, podjął się sprawować godność biskupią dla liberalnych Szwajcarów aż do załatwienia sporu o episkopat i odprawił we wtorek nabożeństwo w kościele S. Germana, oddanym starokatolikom.

Kassel 10 stycznia. Tutejszy konsystorz usunął znowu 17 duchownych heskich (protestanckich, jako vilmarianów).

Londyn 9 stycznia. Wytoczono proces jednemu brygowi francuskiemu stojącemu w Newport o przewożenie znacznej ilości broni angielskiej i amunicyi dla Karlistów.

Petersburg 9 stycznia. Rada państwa ukończyła obrady nad budżetem na r. 1874; okazuje się z niego nadwyżka dochodów 3 miliony rubli. Na mocy ukazu cesarskiego przechodzi górnictwo pod zarząd ministra dóbr państwa; mennictwo zaś pozostaje przy ministerstwie skarbu.

Madryt 9 lutego. Urzędowa *Gaceta* ogłasza długi manifest ministerstwa do narodu wyjaśniający wypadki d. 3 b. m. Manifest mówi, że stronnictwa, które teraz stoją u steru, zrobiły rewolucyę 1866 i konstytucyę 1869 i ani swego dzieła potępiają ani się go wyrzekają. Dobrowolna abdykacya króla i obwołanie Republiki zniosły tylko jeden artykuł konstytucyi; do narodu należy niedopuścić, aby konstytucya w swojéj zasadzie zmienioną została. Rząd będzie zwalczał absolutyzm i anarchię.

Perpignan 10 stycznia. Dziś rano o 8ej wybuchła rewolucya w Barcelonie; na przedmieściach wznoszono barykady; z warowni Montjouy strzelano do miasta.

Bajonna 10 stycznia. Zapewniają, że Karliści zdobyli Portugalete (port u zatoki Biskajskiej). Moriones wsiadł na okręty w Santana, ale niewiadomo, gdzie wyląduje. Karliści mają tylko ciężkie działa, z których bombardują Bilbao; sposobią się zaś do uderzenia na Tolosę.

Alicante 9go stycznia. Według doniesień z Kartageny, od wczoraj ogień silniej jest z obu stron utrzymywany. Oblężeńcy próbowali przypuścić szturm do warowni San-Julian, ale zostali ze stratą odparci.

Konstantynopol 9 stycznia. Łódź działowa nabyta we Francyi na rzecz rządu rumuńskiego, przybyła tu, i zanim otrzyma pozwolenie do dalszej podróży, poddaną będzie rewizyi.

Haga 9 stycznia. Urzędowe depesze z Sinkel z d. 6 b. m. mówią: Dnia 26 grudnia nie przyszło do żadnej utarczki. Park artyleryi wylądował i usypano przykop. Roboty około przygotowania oblężenia będą dalej prowadzone. Wyprawa wysłana do Pedier, wróciła do Aczynu. Strata Holendrów ogranicza się na 90 rannych i 2 zabitych. Radża z Gigen poddał się zupełnie i ofiarował się pośredniczyć. Pogłoska przytoczona w telegramie bióra Reutera o chorobach panujących w wojsku, nie została potwierdzoną urzędownie.

Dziś posiedzenie sejmu lwowskiego. Porządek dzienny znajduje się w ostatnim liście lwowskim. Jutro znowu przerwa z powodu ruskiego Nowego Roku.

Korespondent nasz wiedeński zwraca uwagę na najrozliczniejsze i najrozmaitsze wiadomości podawane w dziennikach wiedeńskich w przedmiocie tak gorączkowo oczekiwanych przedłożeń do ustaw konfesyjnych. Miały one, jak wiadomo, wypełnić zrazu pozostałe w prawodawstwie luki po zerwaniu konkordatu. Teraz już nie ma mowy o lukach. Zaledwie ustawy kościelne (a raczej o kościele) pruskie zadowolniłyby naszych reformatorów, z dodaniem obowiązkowych ślubów cywilnych. Mniemaćby można, patrząc na to parcie, jakie wywierać się starają na gabinet, że cała monarchia pogrążona jest w sporach religijnych, że panuje jakieś chaos wyznaniowe, a tu tymczasem kilkanaście tylko dzienników bezwyznaniowych wywiera nacisk, do którego się nawet nie myśli łączyć opinia publiczna, a spokój w sferach religijnych dzięki Bogu panuje zupełny. Co nie przeszkadza, że w Radzie państwa, której większość jest wyrazem jednego tylko stronnictwa, w imieniu którego występuje owa bezwyznaniowa prasa, nacisk ten da się zapewne uczuć, i rząd musi zawczasu obmyśleć środki, jeżeli mu uledz nie zechce, czego się spodziewamy.

Nie jest nam jeszcze znany rezultat wyborów odbytych w sobotę w całych Niemczech do parlamentu berlińskiego. Dopiero we wtorek ma być ogłoszony urzędownie rezultat. Niejakie pojedyncze wybory są już wprawdzie wiadome, lecz z nich nie można jeszcze zdawać sobie sprawy o stosunku liczebnym stronnictw, nazwiska zaś poszczególnych członków Izby nie mają dla nas nic ciekawego. Z Wielkopolski zaś nie mamy jeszcze żadnej wiadomości o wybranych do parlamentu posłach. Lasker ubiegał się o wybór w Frankfurcie. Dzienniki liberalne utrzymywały, że całe miasto przemawia za tym reprezentantem liberalizmu; wybór jego jednak wcale nie jest pewnym. W Berlinie i Wrocławiu postępowcy przeważyli nad liberałami; miasta Kolonia i Crefeld wybrały katolickich deputowanych; w Hamburgu i Altonie wybrano socyalistów.

Nordd. allg. Ztg mówiąc o projektach do ustaw dodatkowych kościelnych, utrzymuje, że ministeryum dopiero rozpoczęło nad temi projektami obrady, ale ich jeszcze nieprzedłożyło Cesarzowi do potwierdzenia, jak niektóre dzienniki głoszą, a *National Ztg* utrzymuje, że ministeryum postanowiło przerobić pierwotny projekt tych ustaw dodatkowych.

Donieśliśmy już, że *Gazeta kolońska* ogłosiła nową „konstytucyę“ papieską z d. 28 maja 1873, tyczącą się postępowania przy wyborze nowego papieża. *Germania* powtarzając ten akt dodaje, że istotnie Pius IX wydał bulę o wyborze papieża, lecz trzyma ją w tajemnicy, a poselstwo niemieckie w Rzymie uciekało się do różnych środków, a w ich liczbie i przekupstwa, aby dostać odpis tej buli, obiecując 10,000 fr. Użyty do tego człowiek nie mogąc dostać do rąk odpisu, poradził sobie w ten sposób, że kazał przerobić jedną bulę Piusa VI ze zmianą okoliczności. Poselstwo niemieckie poznało się na tym wybiegu, ale użyło go, udzielając *Gazecie kolońskiej* ten akt podrobiony. Ponieważ *Gaz. kol.* dodaje na czele, że ogłasza tę bulę w przeddzień wyborów do parlamentu niemieckiego, przeto akt ten służyć ma także za manewr wyborczy.

Kryzys ministeryalna we Francyi ma być dziś podobno zażegnaną przez wotum zaufania dla ministerium; ale choćby tak się stało, że zjedzie się tylu deputowanych przychylnych gabinetowi ks. Broglie, iżby większość, co odrzuciła wzięcie pod obrady ustawy o burmistrzach, stała się mniejszością, byt gabinetu jest moralnie zachwiany, lubo materyalnie utrzymanym być może. Legitymiści z lewicą oświadczyli się bowiem nietyle przeciw rządowi, jako raczej przeciw ustawie, która przypomina policyjne rządy cesarstwa. Ministerium, które do takich maluczkich ucieka się środków a nie śmie lub nie umie ująć w ręce organizacyi kraju i paliatywami rządzić zamierza, nie obiecuje, aby zdołało podźwignąć moralnie i politycznie upadłą Francyę. Wobec kryzys gabinetowej właśnie, gdy rząd chwyta się środków używanych przez rządy cesarskie, demonstracya w rocznicę śmierci Napoleona III wyprawiona przez robotników wskazuje, że bonapartyści na tem samem polu szukają zaciężnych co socyaliści; demonstracya ta dopomódz przeto może gabinetowi, odsłaniając sprężyny przeciw niemu użyte.

W Madrycie dyktatura Serrana; w Nawarze i Biskai Karliści górą; w Murcyi nieprzejednani silnie jeszcze trzymają się w Kartagenie, a w Katalonii największe miasto fabryczne Barcelona podniosło sztandar powstania. Barcelona zwykle bywa najbardziej pochopną do rewolucyj, czego prawie każdy rząd doświadczał. Przybywa więc obecnemu rządowi trudności, ale łatwiej mu z władzą skupioną w jednem ręku stawić czoło przeciwnościom. Rząd rozwiązał kortezy, a nowe wtedy dopiero zwołać zapowiada, gdy spokój zostanie przywrócony a powstanie przytłumione. Dyktatura więc nie będzie na długi czas równoważoną przez ciało prawodawcze.

Lord Russel cofa się od meetingu antikatolickiego, a Gladstone usiłuje odwieść od tego zebrania ludzi znakomitszych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 12 stycznia. Sejm przyjął dziś dwie nowele do ustawy gminnej (p. pierwszy list lwowski w dzisiejszym *Czasie*). Wniosek Rusinów względem przejścia do porządku dziennego został odrzucony; poczem Świętojurcy i chłopi wyszli z sali sejmowej.

Wiedeń 12 stycznia. Minister skarbu odrzucił prośbę banku handlowego, żądającą zredukowania kapitału zakładowego przez wykupno akcyj.

Monachium 11 stycznia, godz. 2 po poł. N. Cesarzowa Elżbieta Austryacka właśnie tu przybyła w dobrem zdrowiu. Na jej przyjęcie oczekiwali w dworcu kolei ks. Leopold, matka króla, wielu ministrów i członkowie poselstwa austryackiego.

Strasburg 12 stycznia. Liczne zgromadzenie robotników postawiło kandydaturę Bebela (socyalisty) na deputowanego do parlamentu niemieckiego z miasta Strasburga.

Barcelona 8 stycznia w nocy. Wczoraj federaliści (zwolennicy podziału Hiszpanii na kantonalne republiki skonfederowane, *Red.)* spowodowali zaniechanie robót w warsztatach i fabrykach. Dziś rano liczne gromady czeladzi rozpędziło wojsko na placu Katalońskim. O godz. 11ej na Hostalfrancho zabito z rewolweru jednego kapitana strzelców. To było hasłem do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Federaliści wyparci z Hostalfrancho, uszli na jedno z przedmieść, zkąd ich również wyparowano. O godz. 3ej zdobyto z pomocą dział liczne barykady. Po obu stronach dużo ludzi zginęło. Sposobią się jutro do ponowienia walki. Mówią, że powstaniem kieruje International. Miasto przedstawia bardzo posępny widok.

Madryt 10 stycznia. Wieść obiega, że rząd nie zwoła kortezów przed upływem roku, gdyż chce wprzódy stłumić powstanie. Wysłano silny oddział wojska do Albacete, zagrożonego przez Karlistów. Jenerał Moriones przedsiębrał ruch ku rzece Ebro.

Madryt 12 stycznia. Dekretem rządu rozwiązane zostały wszystkie stowarzyszenia i kluby polityczne, które poczytane zostały za zagrażające bezpieczeństwu publicznemu, interesom ojczyzny i całości kraju albo spiskujące przeciw teraźniejszej władzy rządowej. Do Madrytu przybyła deputacya z prowincyi.

Kursa. Wiedeń dnia 12 stycznia, godz. 2·50. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·55 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·40 — Losy z r. 1860 105·— — Akcye banku 10·26— — Akcye kredytowe 240·75 — Londyn 113·75 — Srebro 106·75 Dukat 0·— —Lombardy 166·50 — Losy z roku 1864 138·25 — Akcye franko-austr. 41·50 — Napoleondor 9·06. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 229·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·— — Akcye kolei północno-wsch. 114·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 18·50 — Oblig. indemniz. gal. 76·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 125·— — Akcye anglo-banku 151·— Akcye kolei rządowej 339·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 158·50 — Tramway 164.— — Akcye banku budowy 71·25 — Akcye kolei wschodn. 50·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 37·50.— Akcye banku zjedn. 126·50 Losy tureckie 50·— — Losy prem. węg. 79·50 —

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 stycznia.

Wartość kuponów do 13 stycznia).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 75	105 75	—
Kupony srbr. płatne "	106 25	105 25	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	155 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 42	5 32	—
Napoleondor 1 sztuka	9 07	8 95	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	77 50	76	94 2/4
4% listy zast. " "	74	72 75	13 1/3
5% " " " "	80 50	79 25	16 2/3
5 1/2% listy Zast. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	18 1/3
6% " " 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	1 20
6% " " 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	1 20
7% " dłużne " "	96 —	95 —	1 40
6% " hipot. " " 100 zł.	82	80 25	2 20
5% " zakł. kred. wł. " 100 zł.	2	90 —	20
5% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	96 50	94 —	20
Losy prem. węg. za 1 sztukę	77 50	75 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	+0	78 —	—
" hipotecz. z 200%	190 —	183 —	—
" kolei Karola Ludwika zł. 210	231 —	228 —	—
" Lwow.-Czern. " 200	143 —	140 50	—
" Warsz.-Wied za rb. 60	96 —	94 —	10
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	94 —	22 1/4
4% " " " " II. " 100	94 —	92 75	22 1/4
5% " " " " za rsr. 100	94 —	92 75	27 3/4
4% " likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 25	46 2/3
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	36—	34—	—

Wiedeń 10 stycznia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 65	69 50
5% " " srebr.	74 60	74 50
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
" " " czeskie	96 —	95 —
" " " węgierskie	76 —	75 —
" " " galicyjskie	77 —	76 —
" " " bukowińskie	75 75	74 75
" " " siedmiogr.	74 50	73 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 50	96 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 80	91 65
4 " galicyjskie	73 —	72 -
5 " "	80 —	79 —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	92 —	91 50
5 " węgierskie listy	82 —	81 50
5 " zakł. kredyt. austr.	94 25	94 —
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 50	85 —
5 " Domen. państ. 120 złr.	120 —	119 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	295 —	290 —
" " " 1854	98 —	97 —
" " " 1860	105 70	105 20
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 50	114 50
Losy pożyczki z r. 1864	137 75	137 25
" prem. pożyczki węg.	79 50	79 —
" Comorente	— —	— —
" Kredytowe	167 —	166 —
" żeglugi parowej na Dunaju	90 50	89 50
" księcia Salm	34 —	33 —
" " Palfy	21 50	20 50
" " Klary	32 —	31 50
" hr. St. Genois	26 —	25 —
" miasta Budy	23 50	22 50
" księcia Windischgraetz	19 50	19 —
" hr. Waldstein	23 50	22 50
" hr. Keglevich	14 —	13 —
" Rudolfa	14 —	13 50
" tureckie 400 frank.	50 —	49 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1027	1025
Zakładu kredytowego	240 25	239 75

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	526 —	523 —
Kolei północ. Ferdynanda	2100	2095
Kolei rządowej fr. a.	341 —	340 -
" zachod. c. Elżbiety	222 75	222 25
" Pardubickiej	155 —	152 —
" Południowej	166 50	166 —
" Galicyjskiej	229 50	229 —
" Czerniowieckiej	143 —	142 —
" Albrechta	120 50	119 50
" węg. półn.-wschod.	113	112 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 —	158 —
" Alföldsko-Fiumańskiej	148 —	147 —
" Koszycko-Bogumił.	139 —	138 50
" Siedmiogrodzkiej	141 50	141 –
" Cisańskiej	204 —	203 50
" wschodnio-węgierskiej	50 50	50 —
" austryack. półn.-zach.	198 —	197 —
" Franciszka Józefa	214 —	213 50
Banku anglo-austryackiego	147 25	146 75
" anglo-węgierskiego	38 —	37 50
" austryackiego ogólnego	58 —	57 —
Zakładu Kredytowego węg.	133 75	133 25
Banku franko-austryackiego	44 50	44 —
" franko-węgierskiego	34 —	33 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	88 —	87 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	19 50	19 —
" dla obrotu ogólnego	122 —	121 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —
" Koszycko-Bogumińskiej	— —	87 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	95 75	95 25
Emissya z r. 1862	94 —	93 50
" państwowa St. 500 fr.	139 50	139 -
Emissya z r. 1867	131 75	131 25
" południowa St. 500 fr.	112 25	111 75
Bony 1870—1874 6%	-- —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
" " 100 złr. w. a.	88 —	87 —
" " w srbr. 5%	105 25	105 —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 50	95 —
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 50	79 —
5% w srebrze	98 75	98 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	105 50	105 25
Emissya II.	100 —	99 50
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 --	74 25
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 50	84 —
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	94 —
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	98 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	88 50	87 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 39	5 38
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 03	9 02
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 45	11 35
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 50	106 25
Srebro, kupony	106 75	106 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69^{75}	1 69^{50}
Lwów 9 stycznia.		
Dukat holenderski	5 36	5 26
" cesarski	5 38	5 30
Półimperyał rosyjski	9 25	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 68
" papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 50
" " " " " 4%	73 —	72 —
" " Banku hipoteczn.	83 50	82 50
Obligi indemn. bez kuponów	77 —	76 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	231 50	229 50
" " lwowsko-czernio.	142 50	140 50
" banku hipoteczn. gal.	193 —	186 —
Warszawa 10 stycznia.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 55	94 25
" " 2 " "	93 75	93 45
kupon "	—	20
" " nowe "	93 20	92 90
kupon "	—	25
" likwidacyjne "	79 45	79 15
kupon "	—	43 3/4
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
" " bydgoska	70 —	— —
" " terespolska	115 —	114 —
" " łodzka	102 —	—

Obwieszczenie.

L. 66062. (144-1-3)

W celu wybudowania gmachów dla c. k. akademii technicznéj we Lwowie, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową, która się odbędzie na dniu **27ym Stycznia 1874 r.** o godzinie 12éj w południe w c. k. Namiestnictwie w biurze c. k. Radcy Namiestnictwa Karasińskiego, a to dla rozdania w przedsiębiorstwo robót następujących:

1) Robót murarskich wraz z przynależnemi do tychże robotami grabarskiemi w kwocie	zł. 625,550	c. 12
2) Robót kamianiarskich w kwocie	„ 119,435	„ 07
3) Robót ciesielskich w kwocie	„ 73,062	„ 93
tudzież zostającéj w ścisłym związku z robotą murarską		
4) części robót stolarskich w kwocie	„ 1,420	„ 18
5) części robót slusarskich, tragarzy żelaznych i przyborów z żelaza lanego w kwocie	„ 31,496	„ 12
6) przybory kamionkowe (t. j. rury z gliny wypalonej) dla kanalizacyi w kwocie	„ 3.265	„ 85
Razem w kwocie	„ 854,230	„ 27

Oferty mogą być podawane osobno na pojedyńcze działy robót wyżéj poszczególnionych, lub też na kilka takowych albo na wszystkie roboty razem, a w miarę téj okoliczności stanowi cenę fiskalną, albo każda z kwot wyżéj podanych, lub tychże ewentualna suma. Plany powyższych robót, warunki wykonania tychże, spis cen jednostkowych i kosztorysy sumaryczne można przeglądać w c. k. Namiestnictwie w biurze technicznem od godziny 8éj rano do 2éj popołudniu.

Mający chęć do tego przedsiębiorstwa wzywa się, by w terminie oznaczonym wnieśli do c. k. Namiestnictwa swoje oferty, które sporządzane być mają podług wzoru podanego w warunkach szczegółowych budowy i na które w pomienionem biurze udzielane będą blankiety. Oferty, któreby nie były wniesione w terminie lub nieułożone podług wzoru podanego, nie będą uwzględnione.

Z komitetu dla budowy c. k. akademii technicznéj.

We Lwowie dnia 29 Grudnia 1873 r.

Ogrodnik wszechstronnie wykształcony, a osobliwie co się tyczy wytępiania szkodliwych owadów, poszukuje umieszczenia. — Łaskawe oferty opłacone przyjmuje Zakład ogrodniczy *Holeksy* w Rzeszowie. (152-1-3)

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.

aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (2209-6-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

---

22 i 23 Stycznia 1874 r. rozpoczyna się przez książęc. brunszwicki rząd krajowy *dozwolone* i *poręczone wielkie* **losowanie pieniężne** w którem z *79,000 losów, 41,000 wygranych* wyciągniętych zostanie.

Największa wygrana

w danym razie 150,000 talar.

1 wygrana 100,000; 1 wygrana 50,000; 1 na 25,000; 1 na 20,000; 1 na 15,000; 1 na 12,000; 2 po 10,000; 6 po 8,000; 2 po 6,000; 1 na 5,000; 22 po 4,000; 2 po 3,000; 1 na 2,500; 34 po 2,000; 42 po 1,500; 206 po 1,000 itd. itd.

Najmniejsza wygrana jest *47 talarów* i pokrywa stawkę *na wszystkie klasy.*

Cały los kosztuje	złr.	w. a.		7·—
Pół	„	„	„	3·50
Ćwierć	„	„	„	1·75

Losy ważne na *wszystkie klasy* kosztują:

Cały los	złr.	w. a.	70·—
Pół	„	„	35·—
Ćwierć	„	„	17·50

Zamówienia zamiejscowe zaopatrzone w gotówkę, nawet z najodleglejszych stron świata, wykonane będą punktualnie i sumiennie. Przesyłam tylko losy oryginalne (żadne promesy), a każdy los oryginalny zaopatrzony jest książęcym herbem państwa. Równocześnie z losem oryginalnym przesyłam plan *oryginalny*, a po odbytem ciągnieniu otrzyma każdy uczestnik urzędowy wykaz wygranych wraz z losem do odnowienia.

Pieniądze wygrane można odebrać w każdym domu bankowym, a na żądanie przesyłam takowe w każdéj monecie. Upraszam udać się z zaufaniem do firmy (103-1-4)

Marcus Massé

loteryjny, bankowy i wekslowy interes w Hamburgu. (9)

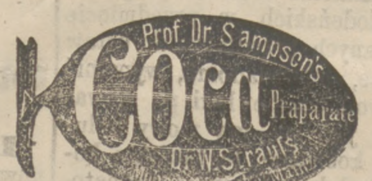
EDYKT

W skutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 12 Grudnia 1873 l. 32,209 odbędzie się przez publiczną licytacyą przymusowa sprzedaż ruchomości p. Klemensa Rosenthala na zaspokojenie pretensyi domu handlowego pod firmą M. & J. Mandl w Prossnitz w kwocie 2000 złr. w. a. z przynal. tudzież pretensyi p. Jakóba Wechslera w kwocie 250 złr. w. a. z przynal. zajętych i oszacowanych, mianowicie: składu sukien męzkich, towarów wełnianych, kaloszy, maszyn do szycia itp. w sklepie w domu p. Epsteina L. 51 w Rynku głównym, w dniu **14 Stycznia** i dni następnych; a w drugim terminie w dniu 28 Stycznia r. b. i dni następnych, każdą razą o godzinie 10éj zrana, a to na pierwszym terminie przynajmniéj za cenę szacunkową, a na drugim terminie także niżéj ceny szacunkowéj.

Kraków dnia 7 Stycznia 1874 r.

Julian Gutowski,
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(145-1-3)



Pigułki kokowe

przez **Dra W. Straussa**, aptekarza w Moguncyi, przeciw osłabieniom, cierpieniom hemoroidalnym i płuc.

Już **Aleksander v. Humboldt** zwrócił uwagę w swojem dziele Cosmos na niezwykle silne działanie rośliny kokowéj hodowanéj w południowéj Ameryce, co również potwierdzili liczni słynni lekarze, szczególniéj w chorobach nerwowo-płciowych spowodowanych przez utratę nasienia, samogwałt itd. Dr. Sampson w Nowym Jorku wykrył niedawno w **pigułkach kokowych Nr. III.** niezrównane lekarstwo dla cierpiących na różne słabości. W ciągu swych badań znalazł w **pigułkach kokowych Nr. II.** skuteczność w hemoroidach, w **pigułkach kokowych Nr. I.** w słabościach płucnych, zapaleniu płuc itd. nawet we wysokim stopniu posuniętych, zupełne wyleczenie. Cena pudełka 2 złr. w. a., 6 pudełek 10 złr. w. a.

Krynochrom.

Niezrównany środek do **barwienia włosów** przywraca pierwotną barwę włosów, jest zupełnie nieszkodliwym, nie plami ani włosów ani palców. Środek ten uzyskał już europejską sławę. Cena pudełka 3 złr. w. a., 2 pudełka 5 złr. **Do nabycia u Ed. Haubnera**, aptekarza „zum Engel" w Wiedniu am Hof in der Creditanstalt, w Gracu u apt. Grablovitza, w Pradze u apt. Fürsta, w Bernie u apt. W. Schönaicha. Skład u aptekarza Fürsta w Pradze. (2194-6-12)

W dniu 22 i 23 Stycznia rozpoczyna się w **Brunświku** na nowo **wielkie poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście)** i które w swej całości (w 6 oddziałach) zawiera główne wygrane w danym razie.

150,000 Talarów,

100,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12.000, 2 po 10,000, 6 po 8,000, 6,000, 5.000, 22 po 4,000, 2 po 3,000, 34 po 2,000, 42 po 1,500, a samych

206 po 1000 Talarów, i t. d.

Rozsyłamy do powyższego 1. oddziału **całe losy oryginalne po 7 złr. połówki losów oryginalnych po 3 złr. 50 c., ćwiartki losów oryginalnych po 1 złr. 75 c.**, za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez przypomnienia** wykaz wygranych i wygrane.

Niechaj nikt niezaniedba przy tej korzystnej sposobności podać szczęściu rękę, tembardziej, że stawka jest **małą**, a skutek za to może być bardzo **wielki**. Uprasza się o rychłe nadesłanie zamówień, gdyż zapas szybko może być rozprzedany.

Mindus & Marienthal

Bankierowie w Hamburgu.

Do **zakupna** i **sprzedaży** wszelkich pożyczek rządowych polecamy się jaknajlepiej. (17-2-5)

Kasa Oszczędności

miasta Krakowa

znajdująca się naprzeciw **jatek dominikańskich** przy ulicy **„Nowa Brama"** w domu pod L. 468,

przyjmuje **wkładki** na procent w stosunku **6% od sta** rocznie z **półroczną kapitalizacyą** takowego,

udziela pożyczki

na **hipoteki realności** położonych w obrębie miasta Krakowa,

na **zastaw papierów** publicznych

i eskontuje weksle. (150-2-10)

DYREKCYA TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

dla

Miasta Krakowa, tudzież dla powiatów **Krakowskiego i Chrzanowskiego**

podaje do wiadomości osób interesowanych, że od dnia 1go Stycznia do 15 Grudnia r. b., wniesiono do Kasy Towarzystwa Zaliczkowego na sześć procent od sta, przez Osoby prywatne i różne Instytucye na rachunek bieżący, a mianowicie:

1) Na 168 książeczek ogólną sumę	złr. w. a.	213,759	c. 23
2) Zwrócono różnym osobom kapitału	„ „	100,977	„ 9
Przeto po strąceniu wypłat pozostało w kasie Towarzystwa na 105 książeczek — ogółem	„ „	112,782	„ 14

Przy téj sposobności Dyrekcya powiadamia strony interesowane, że wszelkie procenta obliczają się stronom w téj Instytucyi, zaraz od chwili złożenia kapitału, aż do daty jego podniesienia, — nadto, że i nadal jak dotąd miało miejsce, — Dyrekcya płacić będzie rocznie po Sześć od Sta lecz od tych wkładek, które za krótkiem wypowiedzeniem podniesione być mogą, — zaś z dniem 1 Stycznia 1874 r. od wszelkich kwot, które będą złożone do kasy Towarzystwa Zaliczkowego na dłuższy czas, to jest za **trzech-miesięcznem** wypowiedzeniem do ich odbioru, płacić się będzie procent po Siedm od Sta w stosunku roku. (2366-3-6)

Kraków, dnia 16 Grudnia 1873 r.

Henryk Kieszkowski. *Józef Kiciński.*

Samo ogłoszenie następnych niepodpadających wątpliwości pism pełnych uznania, które *otrzymał c. k. nadworny dentysta p. J. G. Popp w Wiedniu, fabrykant w całym świecie słynnej* **wody anaterynowej do ust,** *wystarcza zamiast wszelkich pochwał.*

Wielmożny Pan *Popp*, c. k. nadworny dentysta.

Badałem Pańską wodą anaterynową do ust i uznałem takową godną polecenia.

Wiedeń.

Prof. **Oppolzer.**
Rektor magn. prof. c. k. kliniki w Wiedniu, król. sas. nadworny radca i t. d.

Zaświadczam, że od dłuższego czasu *używam z wielkim skutkiem* wodę anaterynową do ust c. k. nadwornego dentysty J. G. Poppa *i przekonałem się o dobroczynnej skuteczności tejże.*

Baron **Ludwik Pereira** wł. r.

Niżej podpisana zaświadczam chętnie panu J. G. Poppowi c. k. nadwornemu dentyście w miejscu, że *używam tegoż wodę anaterynową do ust już od dawna i takową nietylko z powodu swojej dobroci, ale także z powodu swego miłego smaku ogólnie jak najlepiej polecić mogę,*

Wiedeń.

Teresa Księżna Esterhazy.

Szanowny Panie! Przyjmij Pan moje najczulsze podziękowanie za ludzkość i dobroć, którą Pan okazałeś biednym dzieciom znajdującym się pod opieką Towarzystwa Maryi Elżbiety. Kilkoro tych dzieci *miało zolzowy zgnilec (skorbut) w ustach.* Udzieliłeś Pan bezpłatnie Pańskiej *zbawiennej wody anaterynowej do ust i Pańskiemu leczeniu zawdzięczają dzieci swe całkowite szybkie uzdrowienie.* W imieniu dzieci wyzwolonych z cierpień, i w imieniu Towarzystwa zapewniam Pana o wdzięczném uznaniu i szczególnym szacunku, z którym mam zaszczyt pozostać

Wiedeń.

Hrabina **Fries**
przełożona Towarzystwa Maryi Elżbiety.

Plomba do zębów do wypełniania samemu dziurawych zębów, cena 2 złr. 10 c.
Pasta anaterynowa do zębów, cena 1 złr. 22 c.
Proszek roślinny do zębów, cena 63 c. (2-1-4)

Na składzie:

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem", p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch*. p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną" w Rynku głównym i p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego.
we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz, — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

Poszukuję

rutynowanego koncypienta

dając pierwszeństwo kandydatom notaryalnym. (157-1-3)

Nicefor Więckowski
notaryusz w Tarnowie.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez *rząd krajowy książęcy brunświcki* dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w kwocie dwóch milionów 691.000 talarów, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

22 i 23 stycznia 1874 r.

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Tal. 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000*, 2 po *10.000*, 6 po *8.000*, 2 po *6.000*, *5.000*, 22 po *4.000*, 2 po *3.000*, 34 po *2.000*, 42 po *1.500*, 206 po *1.000*, 8 po *500*, 413 po *400*, 548 po *200 tal.* itd., *razem 41.000 wygranych*, które w 6 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam całe oryginalne losy po złr. 7.—, połowy oryg. losów po złr. 3·50, ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75, zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane prócz urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych w **Hamburgu.**

(15-7-10) (8330)

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)

PP. **Grimault & Comp.,**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (2210-6-23)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Progów kolejowych,

około 20,000 sztuk sosnowych progów, 2.25 metrów długich, 15 centymetrów miąższości, grubość począwszy od najmniéj 20 centymetrów, piłą rzniętych lub siekierą ciętych, czas dostawy do Sierpnia 1874 r., poszukuje do kupna za gotową zapłatę i uprasza o oferty, o ile możności wolne od opłaty frachtu na Wrocław lub Drezno. (14-1-2)

Ernest Grumbt w Drezdnie
właściciel tartaku parowego.

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (42-37-)

Ważne dla amatorów ślizgania!

Wielki wybór łyżew

systemu

angielskiego, amerykańskiego i holenderskiego

poleca po cenach umiarkowanych

HANDEL

pod firmą

Andrzej Schultz

w Rynku głównym w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe bezzwłocznie uskutecznia się. (161-3-4)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-2-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (61-15-)

(27-4-6) *Dr. Schwaigera*

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, wprost bez zaliczki przez

Dra Schwaigera

w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.

☞ Uprasza o dokładne podanie adresu.

Kolej żelazna Prawego Brzegu Odry

Dostawa dla ruchu kolei na rok 1874 potrzebnych progów kolejowych, a mianowicie:

30,000 sztuk sosnowych progów średnich
7,000 sztuk dębowych progów średnich
3,000 sztuk sosnowych progów do ruchu
700 sztuk dębowych progów do ruchu
7,720 bieżących metrów sosnowych progów zwrotnikowych

ma być oddaną w drodze licytacyi in minus.

Warunki dostawy i formularze licytacyi udzielone zostaną na żądanie przez nasze biuro centralne (Berlinerstrasse 76).

Dotyczące oferty należy podać najdaléj do

28 Stycznia b. r. do godziny 11 przed południem.

Późniéj nadeszłe lub nieodpowiednie warunkom oferty nie będą uwzględnione.

Wrocław, 4 Stycznia 1874 r.

(151) **Dyrekcya.**

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka*, — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha*, — w Brodach w aptece p. *Kullaka*, — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza*. (41-29-)

Vorräthig in allen Buchhandlungen.

Einzig sichere Hilfe

in allen

Schwäche-Zuständen,

namentlich durch das zerrüttende Laster der Onanie, Ausschweifung und Ansteckung hervorgerufene Schwäche und Erkrankung des Zeugungs- und Nervensystems, sowie der weiteren hieraus entstehenden Leiden, wie Abspannung, Mattigkeit, Erschlaffung, Nerven-, Gedächtniß- und sexuelle Schwäche, Rückenschmerzen, Blutandrang nach Kopf und Herz, Verdauungsbeschwerden, Lähmungen ꝛc., bietet in vollkommen reeller Weise nur das Buch:

„Dr. Retau's Selbstbewahrung."

Mit 27 Abbildungen. Preis 1 Thlr. = 2 fl. ö. W.
Verlag von G. Poenicke's Schulbuchhandlung in Leipzig und dort, sowie durch jede Buchhandlung zu bekommen.

☞ Dieses Werk zeichnet sich vor anderen dadurch vortheilhaft aus, daß es nicht theure Geheimmittel empfiehlt, sondern ein in allen Fällen erprobtes, billiges Heilverfahren namhaft macht. Es wurde deshalb auch selbst von Regierungen und Wohlfahrtsbehörden empfohlen. Bisheriger Absatz: 74 Auflagen oder 225,000 Exemplare.

(11-1-12)

Vorräthig in allen Buchhandlungen.

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

SOCIÉTÉ DE CHIMIE MÉDICALE — MÉDAILLE DÉCERNÉE A Mr CHANTREL 1846.

Jedyny, jaki potwierdzony został przez **Dra H. Fremineau**, Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (18-51-52)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego*.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łąkociński*.